AWANS W RANKINGU

Uniwersytet Mikołaja Kopernika odnotował awans w *CWTS Leiden Ranking*, który bada naukową siłę uczelni w oparciu o publikacje naukowe oraz ich wpływ na rozwój światowych badań. W tegorocznym zestawieniu został sklasyfikowany na 703. miejscu na świecie (awans o 39 pozycji w porównaniu do zeszłorocznej edycji).

W zestawieniu krajowym UMK uplasował się na 8. miejscu spośród 19 polskich uczelni uwzględnionych w zestawieniu (w zeszłym roku w lejdejskim podsumowaniu pojawiło się 14 szkół wyższych z Polski).

Ranking stwarza możliwość porządkowania uczelni pod względem samej liczby publikacji oraz ich liczby w poszczególnych zakresach: Top1%, Top10%, Top50%. Wyniki według wybranych kryteriów dostępne są zarówno łącznie dla wszystkich nauk, jak i dla poszczególnych dziedzin – największym odsetkiem najbardziej znaczących publikacji wśród polskich uniwersytetów mogą pochwalić się naukowcy z UMK reprezentujący nauki matematyczne i informatyczne.

W oparciu o udział w ogólnej liczbie własnych publikacji tych, które należą do 10% najbardziej wpływowych na świecie, UMK w Toruniu znalazł się na 6. miejscu w kraju ze wskaźnikiem 6,2%.

Wskaźnikiem, według którego uniwersytety porządkowane są w *CWTS Leiden Ranking*, jest także współpraca. W tym przypadku ranking uwzględnia ogólną liczbę publikacji powstałych we współpracy z innymi ośrodkami oraz w ramach współpracy międzynarodowej, a także ich liczbę w zależności od odległości pomiędzy jednostkami (poniżej 100 km oraz powyżej 5000 km). W tej części rankingu UMK zajął 8. miejsce w Polsce, mając jeden z najwyższych w kraju (piąty po Uniwersytecie Warszawskim, AGH w Krakowie, Uniwersytecie Jagiellońskim i Politechnice Warszawskiej) odsetków publikacji stworzonych wspólnie z najbardziej odległymi ośrodkami (21,2%). *(CPiI)*

FIZYKA, CZYLI STUDIA Z PRZYSZŁOŚCIĄ

Kierunek fizyka na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika otrzymał certyfikat „Studia z Przyszłością".

Kierunek prowadzony przez Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej został uhonorowany jako wyróżniający się nowoczesnością koncepcji kształcenia, wysoką jakością realizowanego programu oraz skutecznością w edukowaniu dla rynku pracy. Sam wydział otrzymał tytuł Lidera Jakości Kształcenia. Celem Programu „Studia z Przyszłością", organizowanego przez Fundację Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego, jest promocja kierunków studiów, które pozytywnie wyróżniają się na rynku i są warte polecenia maturzystom. *(CPiI)*

AWANS W RANKINGU 3
FIZYKA, CZYLI STUDIA Z PRZYSZŁOŚCIĄ 3
KRONIKA REKTORSKA 4
POLSKO-CHIŃSKIE CENTRUM BADAŃ NAD TURYSTYKĄ 5
NIEKONWENCJONALNIE I ULTRAWYDAJNIE 6
MIĘDZYNARODOWO WE FLORENCJI . 7
PRAWO I POLACY 8
ROLA TORUŃSKIEJ SZKOŁY PRAWNICZEJ W ŻYCIU POLITYCZNYM I SPOŁECZNYM 12
UMOWA Z CHINAMI 14
UWAGI NA SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE . . 15
NAUKOWE WIZYTÓWKI 19
JUBILEUSZ PROF. GOŹDZIEWICZA 22
NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ 23
PRAWNIK PRZEWODNICZĄCYM 25
UCHWAŁA PRAWNIKÓW 25
PRAWO O JĘZYKACH 26
PO TORUŃSKU 27
Z ERASMUSEM NA UKRAINIE: TRZY LATA PO REWOLUCJI 28
Z SENATU 31
RADIO SFERA NAGRODZONE 32
START DLA ZDOLNYCH 32
OD ŚCISŁOWCÓW PO FILOLOGÓW 33
KLUB PROFESORÓW APELUJE 33
PASJOPOLIS 34
AMBASADOR ORGANEK I FRYDERYKI 35
DRUGA RUNDA I KONIEC SEZONU 36
MASTERSI WRACAJĄ DO WIOSEŁ 37
BOHATERSKA KASIA 37
TAJEMNA SZTUKA 38
I STAŁ SIĘ UNIWERSYTET 40
GŁOS NA STRONIE 41
ZARAZ WRACAM 41

Ten numer „Głosu Uczelni" został zamknięty 17 maja 2017 r.
Redaktor prowadzący: Winicjusz Schulz

GŁOS UCZELNI

e-mail: glos-umk@umk.pl www.glos.umk.pl

KRONIKA REKTORSKA

20.04. JM Rektor **A. Tretyn** i prorektor **W. Wysota** uczestniczyli w otwarciu Polsko-Chińskiego Centrum Badań nad Turystyką na Wydziale Nauk o Ziemi.

20.04. JM Rektor **A. Tretyn** wziął udział w otwarciu ogólnopolskiego sympozjum naukowego „Benedykt XVI i liturgia" na Wydziale Teologicznym.

20.04. Prorektor **D. Dziawgo** wzięła udział w otwarciu międzynarodowej konferencji naukowej „Aktywność rekreacyjna a radość życia seniorów".

20.04. Prorektor **B. Przyborowska** uczestniczyła w posiedzeniu Rady Programowej Gimnazjum i Liceum Akademickiego.

21.04. JM Rektor **A. Tretyn** i prorektor **W. Wysota** wzięli udział w otwarciu Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki.

22.04. Prorektor **W. Wysota** wziął udział w dyskusji „Regulacja Dolnej Wisły – korzyści i skutki".

23.04. Prorektor **G. Odrowąż-Sypniewska** uczestniczyła w uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom kierunku farmacja.

23.04. Prorektor **W. Wysota** uczestniczył w spotkaniu z reżyserem Rafałem Kapelińskim i maratonie filmów „Zagadkowy rejs z nożem".

24.04. Prorektor **D. Dziawgo** uczestniczyła w prezentacji nowej monety NBP z wizerunkiem Mikołaja Kopernika, inaugurującej serię „Wielcy polscy ekonomiści".

25.04. JM Rektor **A. Tretyn** wziął udział w Święcie Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

25.04. Prorektor **G. Odrowąż-Sypniewska** wzięła udział w posiedzeniu Rady Wydziału Farmaceutycznego.

25.04. Prorektor **W. Wysota** uczestniczył w uroczystym zakończeniu Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki.

26–27.04. Prorektor **B. Przyborowska** spotkała się z zespołem Polskiej Komisji Akredytacyjnej oceniającej kierunek socjologia.

27.04. JM Rektor **A. Tretyn** wziął udział w konferencji „Zróżnicowanie modeli uczelni i instytucji badawczych – kierunek i instrumenty zmian", która odbyła się w Gdańsku w ramach przygotowań do Narodowego Kongresu Nauki.

28.04. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w zakończeniu roku szkolnego dla maturzystów Liceum Akademickiego.

29.04–5.05. JM Rektor **A. Tretyn** przebywał z wizytą w Beijing International Studies University w Chinach.

03.05. Prorektor **D. Dziawgo** brała udział w uroczystościach z okazji 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

8.05. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w Forum Sportu Akademickiego UMK.

10.05. Prorektor **G. Odrowąż-Sypniewska** przewodniczyła posiedzeniu Rady Społecznej Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dra J. Biziela w Bydgoszczy.

10.05. Prorektorzy **B. Przyborowska**, **A. Sokala** i **W. Wysota** spotkali się z prodziekanami wydziałów.

10.05. Prorektor **W. Wysota** wziął udział w otwarciu IX ogólnopolskiej konferencji naukowej Dni e-Biznesu.

10–11.05. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w sympozjum „Znaczenie systemu grantowego dla poprawy jakości badań naukowych w Polsce" na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

12.05. Prorektor **G. Odrowąż-Sypniewska** uczestniczyła w konferencji „International Cardiovascular Research Meeting", organizowanej przez Katedrę i Klinikę Kardiologii i Chorób Wewnętrznych CM.

16.05. Prorektor **W. Wysota** spotkał się z delegacją z Baku Slavic University.

17.05. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w uroczystościach z okazji 45-lecia pracy naukowej prof. Grzegorza Goździewicza z Wydziału Prawa i Administracji.

17.05. Prorektor **W. Wysota** spotkał się z delegacją z Guangzhou University of Foreign Studies z Chin.

18.05. Prorektor **G. Odrowąż-Sypniewska** przewodniczyła posiedzeniu Rady Społecznej Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dra A. Jurasza w Bydgoszczy.

18.05. Prorektorzy **A. Sokala** i **W. Wysota** wzięli udział w inauguracji Juwenaliów 2017.

(czy)

Zespół redakcyjny: **Winicjusz Schulz (redaktor naczelny), Wojciech Streich (zastępca redaktora naczelnego),** Aleksander Anikowski, Bożena Bednarek-Michalska, Marcin Czyżniewski, Marcin Lutomierski, Maurycy Męczekalski, Andrzej Romański

Stale współpracują: Alina Dauksza-Wiśniewska, Sebastian Dudzik, Jarosław Dumanowski, Sławomir Jaskólski, Piotr Kurek, Anna Molenda, Edward Saliński, Sebastian Żurowski

Adres redakcji: 87-100 Toruń, ul. Reja 25, pok. 7 i 12, tel. 56 611 42 89, tel./fax 56 611 42 16

Opracowanie graficzne: Edward Saliński

Skład: Dariusz Żulewski

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK, ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. 56 611-42-95, e-mail: wydawnictwo@umk.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a także zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów oraz ich tytułów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Serwis fotograficzny: http://glos.umk.pl/serwis_fotograficzny.html

POLSKO-CHIŃSKIE CENTRUM BADAŃ NAD TURYSTYKĄ

20 kwietnia 2017 r. w audytorium im. prof. Rajmunda Galona na Wydziale Nauk o Ziemi UMK odbyło się uroczyste otwarcie Polsko-Chińskiego Centrum Badań nad Turystyką.

W spotkaniu wzięli udział m. in. He Juan, dyrektor Wydziału Edukacji Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce, prof. Yan Xuyang, dziekan Tourism College of Beijing Union University, Michał Zaleski, prezydent Torunia, prof. Andrzej Tretyn, rektor UMK, prof. Wojciech Wysota, prorektor UMK ds. współpracy z zagranicą i otoczeniem gospodarczym. W programie znalazły się wystąpienia okolicznościowe, występ Chóru Akademickiego UMK i odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Podczas otwarcia, kierownik Centrum, prof. dr hab. Wojciech Wysota, prorektor UMK powiedział: „Niespełna półtora miesiąca temu miało miejsce uroczyste otwarcie Sino-Poland Toursim and Culture Center w Tourism College w Beijing Union University (BUU) w Pekinie. Dzisiaj uczestniczymy w podniosłej uroczystości otwarcia bliźniaczego Polsko-Chińskiego Centrum Badań nad Turystyką w UMK w Toruniu. Powstanie obydwu jednostek jest wymiernym efektem podjętej prawie 2 lata temu współpracy naukowej i edukacyjnej pomiędzy Wydziałem Nauk o Ziemi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Tourism College w BUU w Pekinie. W obydwu uniwersytetach powstały unikatowe jednostki, których celem jest rozwój i umacnianie współpracy między naszymi uczelniami i naszymi krajami. To nowe, symboliczne miejsca na mapie Jedwabnego Szlaku z Chin do Europy Środkowej („One Belt – One Road").

Polsko-Chińskie Centrum Badań nad Turystyką otwiera szeroko drzwi przed polskimi i chińskimi studentami i naukowcami do inicjowania oraz poszerzania wzajemnej współpracy i wymiany międzynarodowej na polu turystyki. Działalność centrum umożliwi realizację wspólnych projektów badawczych i edukacyjnych, organizację wspólnych przedsięwzięć w zakresie upowszechniania wiedzy, jak konferencje i publikacje, wymianę studentów i nauczycieli akademickich. Ponadto funkcjonowanie centrum poszerzy znacząco wiedzę o przyrodniczym, historycznym i kulturowym dziedzictwie obydwu naszych krajów; przyczyni się też do istotnego wzrostu transferu wiedzy oraz metod i nowoczesnych technologii badawczych stosowanych w turystyce.

Jestem głęboko przekonany, że podjęta współpraca przyczyni się do lepszego poznania naszych kultur i historii, a dotychczasowe działania w zakresie nauki i wymiany dydaktycznej będą bardziej dynamiczne i efektywne. Życzę, aby działalność Centrum przyniosła nam jak najlepsze owoce, była jak najbardziej twórcza i dała naszym uczelniom dużo satysfakcji".

Warto zwrócić uwagę na cele, jakie stawia przed sobą Polsko-Chińskie Centrum Badań nad Turystyką: stworzenie warunków dla rozwoju i promocji wiedzy o turystyce, a także rozwój partnerskich kontaktów pomiędzy ośrodkami naukowymi z Polski i Chin, prowadzenie wspólnych badań naukowych (obejmujących zwłaszcza nowoczesne formy turystyki) i działań edukacyjnych, w tym rozwój mobilności studentów i kadry naukowej. Do głównych zadań jednostki należy również świadczenie usług eksperckich oraz edukacyjnych; organizowanie i współorganizowanie zarówno kursów dokształcających i seminariów, jak i szkół letnich oraz wspieranie rozwoju nowoczesnych form turystki promującej dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe Polski i Chin (geo- i agroturystyki, turystyki kulinarnej, turystyki polarnej etc.).

oprac. *Wojciech Streich*

Fot. Andrzej Romański

NIEKONWENCJONALNIE I ULTRAWYDAJNIE

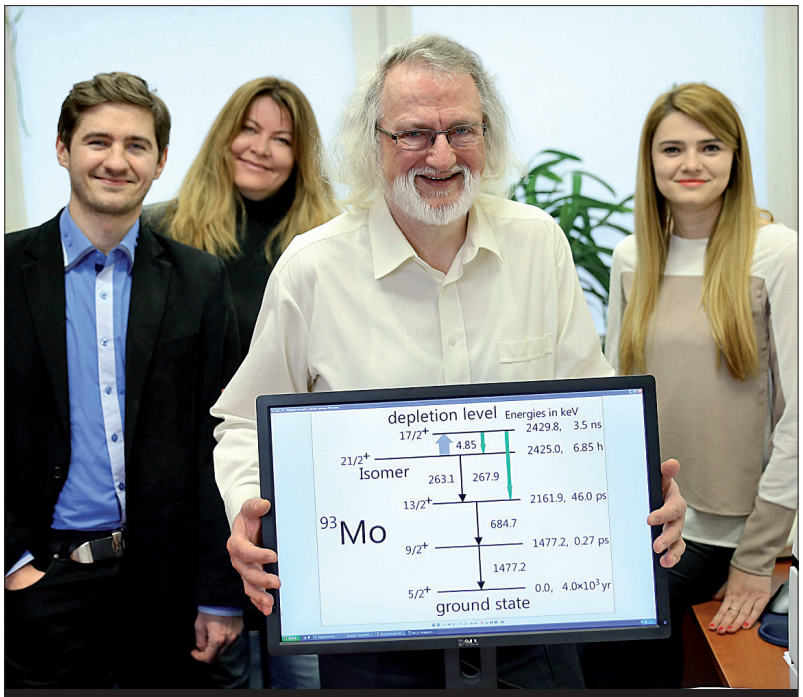

Zespół naukowców (od lewej) dr Ł. Syrocki, dr hab. K. Słabkowska, prof. M. Polasik i dr E. Węder
Fot. Andrzej Romański

W Zakładzie Spektroskopii Atomowej Wydziału Chemii UMK, pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka Polasika, realizowane są unikalne interdyscyplinarne badania teoretyczne dotyczące zaprojektowania optymalnych warunków dla przeprowadzenia pierwszej eksperymentalnej obserwacji nowego zjawiska fizycznego, jakim będzie proces wzbudzenia jądra poprzez wychwyt elektronu (NEEC). Chodzi o kontrolowane uwalnianie energii zgromadzonej w izomerach jądrowych, które posłuży m.in. do stworzenia ultrawydajnych baterii jądrowych.

W badania zaangażowany jest zespół naukowców w składzie: dr hab. Katarzyna Słabkowska, dr Ewa Węder oraz dr Łukasz Syrocki. O nowatorskim charakterze tej tematyki świadczy fakt, że dotychczas, pomimo wielu prób prowadzonych przez 40 lat w najbardziej renomowanych ośrodkach eksperymentalnych na całym świecie, nie udało się naukowcom zaobserwować procesów NEEC (od ang. *Nuclear Excitation by Electron Capture*), dla jakiegokolwiek izomerycznego stanu jądrowego. Toruńscy badacze prowadzą swoje poszukiwania od 2015 roku.

Pierwsza obserwacja nowego zjawiska fizycznego, tj. procesu NEEC jest bardzo ważna nie tylko z punktu widzenia nauk podstawowych (takich jak teoria struktury wysokospinowych jąder), ale również będzie stanowić punkt wyjścia dla różnorodnych aplikacji o zaawansowanym charakterze technologicznym, takich jak lasery gamma oraz niekonwencjonalne i ultrawydajne baterie jądrowe służące do napędzania różnych maszyn. Aplikacje te mogą służyć zasilaniu napędów pojazdów (statków) używanych w trudno dostępnych lokalizacjach na Ziemi (np. na dnie oceanów czy w kraterach wulkanicznych) oraz w przestrzeni kosmicznej.

Należy wyjaśnić, że wśród stanów jąder wielu izotopów występują tzw. stany izomeryczne, które charakteryzują się wysokim spinem oraz długimi czasami życia (od nanosekund do wielu lat). Tak długo żyjące metastabilne stany wzbudzone jąder mogą przechowywać ogromną ilość energii, nawet miliony razy większą od najnowszych baterii chemicznych. Wyniki nowatorskich badań zrealizowanych na UMK (oraz przedstawionych w artykule) istotnie przybliżają zaobserwowanie po raz pierwszy procesu NEEC, który umożliwi kontrolowane uwolnienie energii zgromadzonej w izomerach jądrowych wybranych pierwiastków. Należy podkreślić, że obecnie obserwacja procesu NEEC jest niezwykle realna dzięki współpracy UMK z wybitnymi specjalistami z U.S. Army Research Laboratory oraz, co jest szczególnie ważne, możliwości wykorzystania unikalnej w skali światowej aparatury, tj. najpotężniejszego i jedynego tego rodzaju spektrometru Gammasphere (składającego się ze 110 najwyższej klasy detektorów germanowych) zainstalowanego przy akceleratorze liniowym w Argonne National Laboratory (ANL) w USA. Już w 2015 roku wyniki szczegółowych badań teoretycznych, uwzględniających skomplikowane procesy atomowe i jądrowe, okazały się kluczowe przy zaprojektowaniu serii pionierskich eksperymentów, właśnie na spektrometrze Gammasphere, których celem jest obserwacja procesów NEEC dla niezwykle obiecującego izomeru ^{93m}Mo. Projekty tych eksperymentów zostały przyjęte do realizacji z najwyższym priorytetem badawczym i już w grudniu 2015 roku prof. Polasik uczestniczył w pierwszym testowym eksperymencie dotyczącym przygotowań do obserwacji procesów NEEC. Należy dodać, że spektrometr cyfrowy Gammasphere w ANL daje nadzwyczajną możliwość jednoznacznego zidentyfikowania zajścia procesów NEEC dla izomeru ^{93m}Mo, poprzez zarejestrowanie w koincydencji charakterystycznej sekwencji promieni gamma: 2474 – (NEEC) – 268 – 1477 keV.

(CPil)

Jacek Gramatyka

MIĘDZYNARODOWO WE FLORENCJI

Od 12 do 19 marca 2017 roku czworo studentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wzięło udział w Międzynarodowym Studenckim Plenerze „Architektura i Pejzaż Florencji" organizowanym po raz kolejny przez Fundację Romualda Del Bianco.

Studenci: Piotr Cieślewicz (II rok konserwacji), Katarzyna Dróżdż (III rok malarstwa), Marta Frankiewicz (III rok konserwacji), Emilia Waszak (II rok grafiki) pod kierunkiem profesora Mieczysława Ziomka i jego asystenta Jacka Gramatyki w trakcie pleneru wykonali wiele prac akwarelowych oraz szkiców obrazujących piękno tego włoskiego miasta. Studenci wykonywali także szkice arcydzieł malarstwa włoskiego w trakcie zwiedzania muzeów.

Podczas pobytu we Florencji uczestniczyli też w spotkaniach konferencyjnych organizowanych pod hasłem „Life Beyond Tourism". Na drugim spotkaniu profesor Mieczysław Ziomek wygłosił referat dotyczący zasadniczych kwestii związanych z hasłem przewodnim „Life Beyond Turism" oraz uczestnictwem studentów w projekcie.

Na zakończenie pleneru zorganizowano wystawę prac malarskich i rysunkowych oraz uczestnicy wzięli udział w konferencji wieńczącej to międzynarodowe spotkanie. Podsumowujące przemówienie wygłosiła studentka Marta Frankiewicz.

W tym samym czasie i miejscu odbyło się otwarcie wystawy plakatów poświęconych kolejnym międzynarodowym konferencjom florenckim. Autorem wszystkich jest toruński artysta grafik Szymon Saliński. Plakaty te zostały przekazane w darze na rzecz Fundacji Romualda Del Bianco. Po zakończeniu pleneru we Florencji polska grupa pojechała do Wenecji, gdzie spędziła trzy dni. Ten dodatkowy czas pobytu został wykorzystany na zwiedzanie weneckich muzeów oraz wykonywanie szkiców i prac akwarelowych.

Uczestnictwo w międzynarodowym plenerze i konferencjach poświęconych socjologicznym aspektom odbioru dzieł sztuki było możliwe dzięki osobistemu zaangażowaniu i kontaktom profesora Mieczysława Ziomka, który przygotował wyjazd od strony logistycznej oraz zapewnił pozyskanie ze źródeł zewnętrznych niemal całości środków finansowych przeznaczonych na ten cel.

Po raz kolejny Wydział Sztuk Pięknych UMK w Toruniu reprezentował nasz kraj w tym międzynarodowym prestiżowym przedsięwzięciu.

Za naszym pośrednictwem organizatorzy przekazują podziękowania dla toruńskich sponsorów międzynarodowego pleneru artystycznego we Florencji „Architektura i Pejzaż Florencji" 2017. Są to Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego (marszałek Piotr Całbecki), Wydział Kultury Urzędu Miasta w Toruniu (dyrektor Zbigniew Derkowski), Apator S.A., Erbud S.A. Oddział Toruń, Mentor S.A., MNP Pres Invest Sp. z o.o., CPP Toruń Pacyfik Sp. z o.o., Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, Consus S.A. oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

Prof. Jacek Gramatyka jest pracownikiem Wydziału Sztuk Pięknych UMK

6 czerwca o godz. 12.00 w toruńskim Dworze Artusa otwarta zostanie wystawa „Architektura i pejzaż Florencji". Zaprezentowane zostaną prace Polaków i Słowaków będące plonem plenerów w 2016 i 2017 roku.

Fot. nadesłana

PRAWO I POLACY

Z prof. Zbigniewem Witkowskim, dziekanem Wydziału Prawa i Administracji, rozmawia Winicjusz Schulz

Fot. nadesłana

– Czym jest ... prawo – to gorset krępujący naszą aktywność, fundament, bez którego nie byłoby państwa, a może coś w rodzaju świeckich przykazań?

– Jako prawnik powiem, że prawo jest zespołem reguł i norm stanowionych przez powołane do tego organy państwa. Wiążą one bez wyjątku wszystkich ich adresatów i podlegają egzekwowaniu przez władze publiczne, jeśli trzeba to nawet przy zastosowaniu środków przymusu. Prawo jest więc zespołem norm obowiązujących w danym miejscu i w danym czasie, organizujących życie wspólnoty społecznej, jaką jest społeczeństwo (naród) danego państwa (kraju) i samo państwo. Prawo jest więc... wyznacznikiem praw i obowiązków wszystkich stron obecnych w strukturze państwowej, czyli obywateli i organów państwa. Jestem daleki od bezwarunkowej pochwały frazy „obywatelowi wolno wszystko, czego prawo nie zabrania, a organowi państwa wolno tyle i tylko tyle, na ile prawo zezwala!", ale nieco prawdy w tym powiedzeniu jest. Dla organów państwa prawo musi być powściągającym je gorsetem. A dla obywatela... powinno być raczej rodzajem „instrukcji" funkcjonowania w państwie i w społeczeństwie.

– Słyszy się często określenie „państwo prawa". Ale co ono znaczy?

– Państwo prawne to państwo, w którym prawo dominuje nad państwem, czyli państwo opiera wszystkie sfery swej działalności i swoich organów na prawie. Władze państwowe związane są prawem w tym sensie, że mają obowiązek respektowania prawa prawidłowo uchwalonego, a ten obowiązek odnosi się tak do procesu stanowienia prawa, jego stosowania, jak i jego kontrolowania. Zasada praworządności albo legalizmu należy do kanonu zasad państwa prawa, co znaczy, że „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa". Ale jest i drugi wymiar idei państwa prawa – tzw. materialny, który oznacza, że takie państwo swoją działalność i swoich organów w całości opiera na idei sprawiedliwości, w tym i sprawiedliwości społecznej, co zawsze silnie wiąże tę formę państwa z ideą tzw. państwa socjalnego, a więc szczególnie wrażliwego społecznie.

– Pańska kariera zawodowa potoczyła się tak, że dane Panu było poznać systemy prawne wielu krajów, a Włoch szczególnie, osobiście spotkać wielu ciekawych rozmówców z Janem Pawłem II włącznie. W zawodzie prawniczym taki dystans jest chyba szczególnie ważny?

– Tak, pokochałem Italię od tzw. pierwszego wejrzenia i mam wrażenie, że stało się to ze wzajemnością. Drzwi do Włoch otworzyły mi dwie ważne osoby w moim życiu zawodowym: mój Mistrz prof. Wacław Szyszkowski i prof. Janina Zakrzewska. To dzięki nim poznałem w Rzymie prof. Jerzego Lichtena, dr. Stanisława Morawskiego, słynną prof. Karlę Lanckorońską i wiele innych osób z grona Polonii Włoskiej, a dzięki nim bardzo ważne i najważniejsze postacie w naszej i włoskiej historii: św. Jana Pawła II, z którym spotkałem się 5 razy w życiu, a dwukrotnie z Nim rozmawiałem, prof. Giovanniego Spadolinego, b. premiera, wiele razy ministra i przewodniczącego Senatu Włoch (inicjowałem dla Niego doktorat honoris causa naszego Uniwersytetu), poznałem przewodniczących Sądu Konstytucyjnego Italii – prof. Livia Paladina, prof. Giovanniego Marię Flicka, przewodniczącego Rady Stanu (odpowiednik naszego NSA), prof. Alessandra Pajno, wybitnych ministrów (np. szefa Kancelarii Prezydenta Republiki Antonia Maccanico) i wielu uczonych włoskich różnych pokoleń. Zawsze wielu rzeczy od nich samych uczyłem się, ale i badania ustroju Italii pozwoliły mi zebrać wiele ciekawych obserwacji dotyczących zwłaszcza sposobów działania prezydentury w mechanice systemu zracjonalizowanych rządów parlamentarnych i reguł działania legalnej opozycji w warunkach państwa demokratycznego. Pisałem potem o tym sporo. Analizowałem ustrój Włoch ze wszystkich możliwych stron, popularyzowałem, porównywałem z innymi systemami prawnymi. Włosi to docenili, bo Prezydent Republiki nadał mi w 2005 r.

Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Republiki Włoskiej, który bardzo sobie cenię. Serdecznie wspominam jedno ze spotkań z Papieżem w dość wąskim gronie. Zostałem przedstawiony Ojcu Świętemu jako sekretarz naukowy Komisji Konstytucyjnej Senatu RP i doradca szefa Kancelarii Senatu i od razu zostałem „przeegzaminowany" z postępów prac Komisji, a Papież w czasie rozmowy wypowiedział zdanie o demokracji, które zapamiętałem – „demokracja jest piękną, ale delikatną rośliną; jeśli rośnie na piaskach marnieje, bo z natury potrzebuje ona stałego gruntu, tzn. etycznego fundamentu – pamiętajcie o tym w swoich pracach!" Wręczyłem Papieżowi swoją habilitację, którą przejrzał i przyjął, a potem, czując się zobowiązany, wielokrotnie pisałem o demokracji, państwie i polityce w społecznym nauczaniu papieskim.

I powiem jeszcze tak! Oczywiście, że jest potrzebny dystans do rodzimych rozwiązań prawnych. Nawiasem mówiąc, budując własną konstytucję nie działamy w próżni i nie zaczynamy nigdy o zera. Jest coś, co, poza własną tradycją, stanowi wspólną i uniwersalną skarbnicę wiedzy konstytucyjnej – ponadczasowe standardy ustrojowe – i na tym się opieramy. Prowadzimy też szerokie studia prawnoporównawcze, bo często porównanie instytucji tego samego rodzaju pod względem spełnianych przez nie funkcji społecznych występujących w różnych państwach i w różnych okresach, pozwala lepiej rozumieć występowanie pewnych prawidłowości. Idea kontrasygnaty aktów urzędowych głowy państwa, czyli rozwiązanie z naszego art. 144 Konstytucji RP, to nie nasz wymysł, a XVII-wiecznej Anglii, zaś mechanizm konstruktywnego wotum nieufności wobec Rady Ministrów, czyli nasz art. 158 Konstytucji, to czysta proweniencja niemiecka doby RFN.

– Mam wrażenie, że Polacy ostatnio przechodzą przyspieszony kurs prawa. Wielu z nich wcześniej niewiele wiedziało o funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego czy Krajowej Rady Sądownictwa. Może ten wymuszony kurs będzie miał pozytywne skutki?

– To prawda! Taki krótki kurs prawa jest u nas faktem, niektórych, nawet niestety bywa, że prawników, prowadzi on na manowce, ale na szczęście wielu innych obywateli utrwala w przekonaniu, że demokracja nie jest stanem raz na zawsze danym, czy zadanym i prowadzi do przekonania, że na demokrację trzeba zasłużyć i, że o demokrację warto i trzeba walczyć. Ba, demokracja sama musi chcieć i umieć się bronić! Znana jest w filozofii prawa kategoria „militant democracy", czyli demokracji walczącej! Niestety przykłady nawet ostatnich 15-20 lat w tym zakresie nie są u nas budujące! Niestety, bo nasze klasy polityczne w ostatnim 15– 20-leciu w zasadzie potwierdzały, że są raczej „mistrzami destrukcji". Zaczyna brakować w naszej przestrzeni krajowej autorytetów, w tym autorytetu klarownego i stabilnego prawa i to musi budzić niepokój! Mimo to jestem do pewnego stopnia optymistą w tym sensie, że wiem, iż wahadło polityczne jest jednak bezlitosne i to od nas, „suwerena", będzie zależało, czy zdołamy oddzielić w kolejnych „przesiewach wyborczych", to co stanowi wartościowe ziarno dla (od)budowania demokracji od politycznej, bezwartościowej „plewy"!

– A skoro już jesteśmy przy Polakach i ich wiedzy o prawie – jak to z tym jest? Na jakim poziomie jest ta wiedza i świadomość?

– Z badań „Diagnoza świadomości prawnej Polaków 2016" przeprowadzonych przez kwartalnik „Iustitia" z Wydawnictwem C.H.Beck wyłania się dość przygnębiający widok, bo wynika z nich, że rudymentarny poziom wiedzy prawnej Polaków jest na tyle niski, że uzasadnione jest mówienie wręcz o (nie)świadomości prawnej Polaków. Wskazuje się, że aż 74% rodaków jest przekonanych, że jeśli otrzymają pismo sądowe listem poleconym i go nie odbiorą na poczcie albo od listonosza, to pismo, jako niedoręczone, nie wywoła żadnych niekorzystnych dla jego adresata skutków prawnych, aż 49 % Polaków uważa, że sędziowie mogą należeć do partii politycznych, a 10% obywateli uważa, że sędziowie są przekupni. Absencja wyborcza w Polsce jest ciągle ogromna! Tylko 3% Polaków darzy zaufaniem Sejm, 2% ZUS, 4% NSA i wojewódzkie sądy administracyjne i tylko 1 % darzy zaufaniem prokuratury rejonowe. Paradoksalnie najlepiej na prawie znają się… osadzeni w zakładach karnych i aresztach śledczych przestępcy, bo wciąż w sporach z Polską przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka wygrywają spore kwoty odszkodowań z tytułu np. nadmiernie długiego tymczasowego aresztowania.

– W jakich dziedzinach prawa jest z tym relatywnie najlepiej, a w jakich grzeszymy największym dyletanctwem?

– Przewrotnie może powiem, że w przekonaniu większości wszyscy znamy się najlepiej na medycynie i na prawie właśnie! W odniesieniu do prawa wydaje mi się, że przeciętna wiedza jest dość selektywna i dotyczy raczej konkretnych instytucji i procedur prawnych aniżeli większych działów prawa. Pewnie całkiem nieźle jest z prawem o ruchu drogowym (gorzej z jego przestrzeganiem), prawem wykroczeń, może prawami pacjenta, z elementami prawa cywilnego czy podatkowego (kto nie sprzedawał albo nie kupował samochodu, mieszkania, nie składał zeznania podatkowego?), natomiast, przysłowiową „czarną magią" jest prawo ubezpieczeniowe, rodzinne, spadkowe, wyborcze, a nie mówię już o prawie europejskim.

– Stara maksyma głosi, że nieznajomość prawa szkodzi. W jakich sytuacjach Polacy szczególnie często się o tym przekonują, i to zapewne boleśnie? Co można zrobić, by świadomość prawna Polaków znacząco się poprawiła?

– Ignorantia iuris nocet! Nieznajomość prawa szkodzi! Ta znana paremia łacińska stanowi podstawową zasadę odpowiedzialności obywatela w jego relacji z prawem i państwem, dodajmy własnym i często obcym – i słusznie. Tymczasem niska jest wciąż świadomość zagrożeń prawnych u nas i poza granicami, wynikająca z niskiego poziomu kultury i edukacji prawnej społeczeństwa i koło się zamyka. Sądzę, że wciąż jest u nas szczególnie niska wiedza o prawie ubezpieczeniowym, prawie pracy i o prawie bankowym. Zbyt skłonni jesteśmy do bezrefleksyjnego podpisywania rozmaitych umów z szeroko rozumianego obrotu cywilnoprawnego. Jaka rada? Edukować, edukować i informować, informować do znudzenia i na potęgę!

– Tak się czasem zastanawiam, czy Polacy (a może nie tylko my?) nie mają przede wszystkim negatywnych skojarzeń z prawem i profesjami z nim związanymi. Srogi prokurator, sędzia, który niekoniecznie gotów jest nam przyznać rację, adwokat, który wybroni nawet „kanalię", notariusz pazerny na najwyższe stawki za swe usługi, a o komornikach to już lepiej nie wspominać, bo ostatnio mają bardzo złą prasę.

– Takie są rzeczywiście potoczne wyobrażenia o zawodach prawniczych. Ale jest i tak, że przeciętny Kowalski zawsze uważa, że to tylko on ma rację, że sąd musi wyłącznie jemu przyznać rację. Tymczasem i stan faktyczny, i stan prawny sprawy wcale nie jest oczywisty, prosty i jednoznaczny. Oczekiwania przeciętnego Polaka z kontaktu z sądem świetnie przedstawiono w filmie o losach Kargulów i Pawlaków „Sami swoi" z kultową już dziś frazą „sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie!" i granatem, tak na wszelki wypadek (sic!). A przecież z sali sądowej zawsze ktoś wychodzi wygrany i ktoś przegrany. Dla przegranego sąd zawsze będzie stronniczy, niekompetentny, skorumpowany, leniwy i niesprawiedliwy! Jeśli do tego dochodzi brak wiedzy na temat procedury i jej konsekwencji procesowych, to wychodzi na to, że osąd sądu jest przez przegranego Kowalskiego właściwy. Klasa polityczna podbija bębenek nienawiści do wymiaru sprawiedliwości bez umiaru i to jest głęboko niemoralne. Niech każdy z nas usiądzie na sali sądowej przez miesiąc i niech orzeka (w sądzie rejonowym w ok. 200 sprawach w obrocie w tym czasie), biorąc na własne sumienie losy, uczucia i majątek swoich podsądnych, niech orzeka na czas, niech pisze uzasadnienia swoich wyroków w terminach… i po nocach w domu, wtedy dopiero zrozumie, czy to praca lekka, łatwa i przyjemna! Moja żona przez 25 lat orzekała jako sędzia i stąd o tym wszystkim najlepiej, bo z autopsji, wiem. Co nie znaczy, że jak we wszystkich zawodach i w zawodach prawniczych nie bywają tzw. „czarne owce", które nigdy tam nie powinny się znaleźć.

– Z racji swych zainteresowań naukowych ma Pan możliwość porównywania różnych narodów, państw i obowiązującego w nich prawa. Jak Polska na tym tle wypada? Mamy generalnie dobrą konstytucję, kodeksy, czy jednak sporo jest do naprawienia?

– Prawo staje się nieprzeniknioną gęstwiną, bo na obszarze RP obowiązuje prawo czterech systemów prawnych: prawo krajowe, prawo Unii Europejskiej, ratyfikowane prawo regionalne systemu Rady Europy oraz prawo międzynarodowe systemu ONZ. Mówi się o multicentrycznym systemie naszego prawa. Ogarnąć to wszystko jest wielką sztuką, chyba już dziś niewykonalną przez pojedynczego prawnika. Z samego tylko prawa krajowego ocenia się, że obowiązuje u nas ok. 43 tys. aktów publikowanych w Dzienniku Ustaw, 37 tys. aktów prawa europejskiego, 28 tys. aktów pochodzących od szefów poszczególnych działów administracji rządowej, dziesiątki tysięcy interpretacji urzędowych (w samym prawie podatkowym ok. 37 tys. rocznie i to de facto ważniejszych niż ustawy) i setki tysięcy wyroków sądów różnych instancji. Od wielu lat postępuje instrumentalizacja prawa, zapanowała w parlamentach różnych kadencji wręcz mania ustawodawcza, zmiana ustawy goni zmianę robioną na przysłowiowym kolanie i dociskana jest przysłowiowym kolanem, prawo charakteryzuje coraz mniej zrozumiały język prawniczy i tak już bardzo hermetyczny. Nawet kodeksy posiadające w hierarchii ustaw najwyższą pozycję są do tego stopnia złe, że zanim wchodziły w życie już Trybunał Konstytucyjny orzekał o niekonstytucyjności niektórych ich norm (vide kodeks karny i kodeks wyborczy). To wszystko przemawia na naszą niekorzyść, bo to zaczyna już być patologią. Jest sporo do zrobienia jednak przede wszystkim w zakresie… kultury prawnej naszej klasy politycznej, bo złe prawo jest pochodną braku kompetencji merytorycznych i legislacyjnych tych, którzy decydują. Eufemistycznie powiem: nie jest dobrze!

– A co ze stosunkiem Polaków do przestrzegania prawa? Jest taki stary dowcip: co robi Niemiec, a co Polak, gdy w ich kraju pojawiają się nowe przepisy? Niemiec zastanawia się, jak się do nich dostosować, a Polak – jak je ominąć. Jest coś na rzeczy w tym dowcipie?

– Myślę, że trudno jest tutaj generalizować. Wiele osób po prostu wyniosło ze swoich domów uczciwość, prawość i w swoim życiu stara się przestrzegać norm prawa. Więc chyba trudno mówić o tym, że general-

nie Polacy prawa nie przestrzegają, a inne nacje tak. Wszystko zależy od wychowania, wzorców społecznych. Z drugiej strony, rzeczywiście nie bez powodu w prokuraturach i w policji są specjalne komórki do walki z szeroko rozprzestrzenioną np. przestępczością gospodarczą. Są to często np. oszustwa podatkowe i chodzi tu o wielkie sumy pieniężne. Podobnie jest z problemem korupcji. Ale są to problemy obecne praktycznie we wszystkich krajach.

– W zależności od pozycji politycznej komentatora słyszymy niekiedy bardzo skrajne opinie o polskiej Konstytucji. Dla jednych jest postkomunistyczna, dla innych wręcz relikwią, której trzeba ze wszystkich sił bronić. Obaj jednak wiemy doskonale, że doskonałych dokumentów nie ma, każdy można ulepszyć. Gdyby dane było Panu poprawiać polską Konstytucję, to na jakie jej zapisy zwróciłby Pan szczególną uwagę?

– Od początku obowiązywania Konstytucji z 1997 r. (w pracach, nad którą uczestniczyłem jako sekretarz naukowy Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji i jako ekspert) mówiłem, że nie jest ona ani tak dobra, jak przedstawiają ją jej gorliwi zwolennicy, ale też nie jest tak zła, jak chcieliby, żeby była jej zdecydowani przeciwnicy. Posiadała ona i nadal posiada rozwiązania nietrafione, dyskusyjne, które nie sprawdziły się w praktyce ustrojowej, ale też posiada niemało zalet i pozytywnych rozstrzygnięć. Po pierwsze, po tych 7 latach prac nad nią stała się faktem i przyczyniła się bezsprzecznie do bezprecedensowego rozwoju prawa konstytucyjnego w Polsce, głównie w kierunku zapewnienia przychylności konstytucji obywatelom, a nie państwu! Słabością Konstytucji są natomiast, moim zdaniem, koncepcja (a właściwie jej brak) dwuizbowości polskiego parlamentu, czyli bikameralizm niesymetryczny, trójczytaniowość postępowania ustawodawczego w Sejmie, stworzenie podstaw dla odradzania się zjawiska omnipotencji Sejmu (Trybunał Konstytucyjny nawet swego czasu przestrzegał, iż: „Nie może obowiązywać zasada, że gdy obraduje parlament, nikt nie czuje się bezpieczny"), zbyt szeroki krąg podmiotów inicjatywy ustawodawczej, zbyt liczne i ociężałe w działaniu izby parlamentu, zbyt szeroki immunitet parlamentarny, eklektyczny model prezydentury, w tym problem wyboru powszechnego głowy państwa, całkowite milczenie Konstytucji w kwestii naszej obecności w UE. Nie traktowałbym Konstytucji jako „złotej bulli" napisanej raz na zawsze przez „praojców". Akt ten musi nadążać za usprawiedliwionymi i koniecznymi potrzebami obywateli i państwa i stąd niekiedy trzeba posłużyć się procedurą zmiany albo nowelizacji konstytucji.

– Jest Pan profesorem nauk prawnych. A gdy na początku lat 70. minionego wieku młody Zbigniew Witkowski szedł studia, to jak wyobrażał sobie swą prawniczą przyszłość – tylko w roli naukowca, czy może jednak także w jakimś innym prawniczym zawodzie?

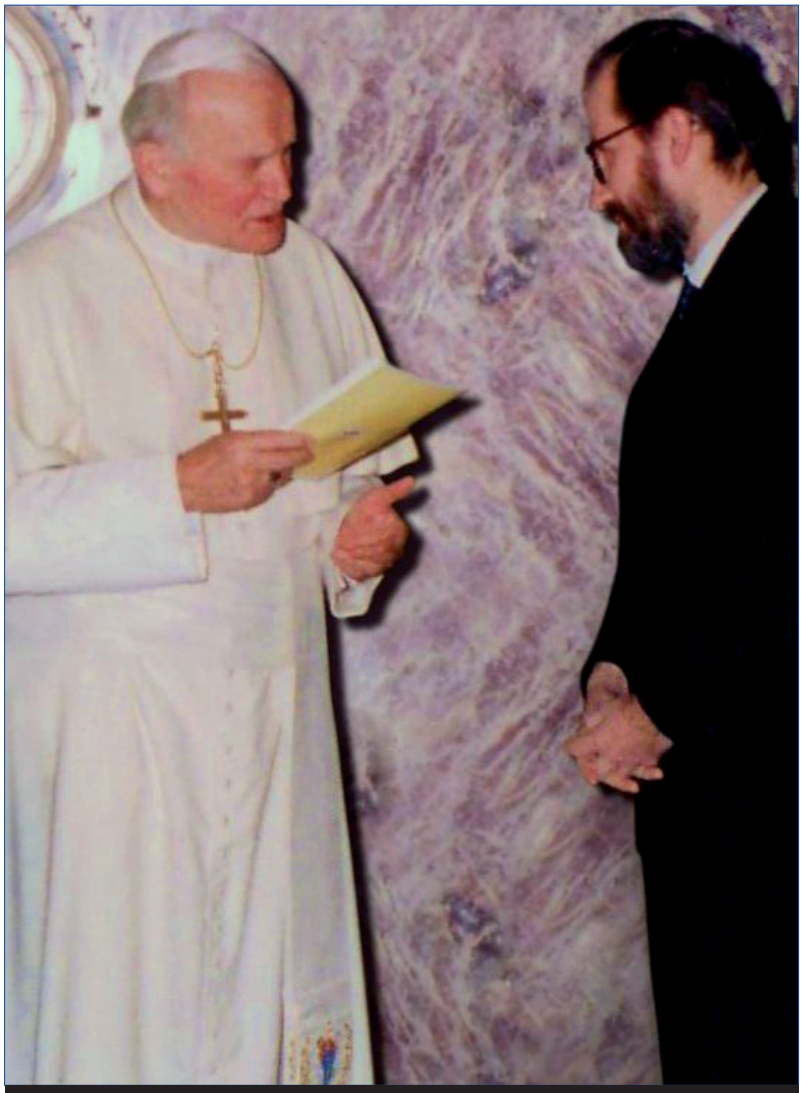

Fot. nadesłana

– Nie było tradycji prawniczych w mojej rodzinie, ale od 15 roku życia wiedziałem, że chcę być prawnikiem. Wymarzyłem sobie prokuraturę (żeby było śmieszniej wojskową – Marynarki Wojennej) i dosłownie… w przeddzień podpisania umowy o pracę i aplikację prokuratorską otrzymałem propozycję asystentury na UMK w Zakładzie Prawa Państwowego i ją, dzięki Bogu, przyjąłem. Odbyłem jednak aplikację sędziowską zakończoną zdaniem egzaminu sędziowskiego (tak na wszelki wypadek). Ale delegatem rodziny do wymiaru sprawiedliwości została moja żona Maria, która najpierw była radcą prawnym, a potem przez 25 lat była sędzią. W młodym pokoleniu zięć jest radcą prawnym, ale w rodzinie mamy 5 różnych specjalności prawniczych (córka i szwagier też są prawnikami) i śmiejemy się, że możemy z powodzeniem założyć mały prywatny i dobrze prosperujący wydział prawa.

– Dziękuję za rozmowę.

Maciej Serowaniec

ROLA TORUŃSKIEJ SZKOŁY PRAWNICZEJ W ŻYCIU POLITYCZNYM I SPOŁECZNYM

Prof. Wacław Szyszkowski Fot. Archiwum

Na przestrzeni ponad siedemdziesięciu lat istnienia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu liczne grono osób wywodzących się z toruńskiej szkoły prawniczej pełniło i pełni nadal najwyższe funkcje w instancjach wymiaru sprawiedliwości oraz organach władzy publicznej zarówno na szczeblu lokalnym, jak i krajowym.

Wśród pracowników Wydziału aktywnie zaangażowanych w praktykę transformacji ustrojowej i reformy konstytucyjne naszego państwa wskazać należy prof. Alicję Grześkowiak, prof. Mariana Filara, prof. Eugeniusza Ochendowskiego, prof. Wacława Szyszkowskiego, prof. Zbigniewa Witkowskiego oraz prof. Bogumiła Brzezińskiego. Profesor Alicja Grześkowiak w latach 1966-1996 zatrudniona była w Katedrze Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej, przechodząc poszczególne etapy kariery naukowej od asystenta do profesora nadzwyczajnego. Jako polityk, prof. Alicja Grześkowiak od 1980 roku związana była z NZSS Solidarność, uczestnicząc m.in. w pracach Centrum Inicjatyw Ustawodawczych oraz Komisji Prawa i Wymiaru Sprawiedliwości przy Przewodniczącym NZSS Solidarność. W latach 1989–2001 senator I, II, III i IV kadencji. W II kadencji była wicemarszałkiem, zaś w IV kadencji od 21 października 1997 do 18 października 2001 sprawowała funkcję marszałka Senatu. Ponadto od 1989 do 1997 była członkiem delegacji parlamentu polskiego do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W 1995 r. otrzymała tytuł doktora honoris causa Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie). Z Katedrą Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej przez cały okres swojej pracy naukowej związany był także prof. Marian Filar – wybitny karnista, w latach 1997-2000 wiceprzewodniczący Trybunału Stanu, a także poseł na Sejm RP VI kadencji. Prof. M. Filar pełnił także funkcję eksperta Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie zapobiegania i kontroli przestępczości oraz uczestniczył w pracach licznych organów eksperckich (m.in. Rady Polityki Penitencjarnej, Komisji Nadzwyczajnej ds. Zmian w Kodyfikacjach). Aktywnie zaangażowany w życie społeczne i polityczne był także prof. Eugeniusz Ochendowski, wieloletni kierownik Katedry Prawa Administracyjnego. W latach 1985–1989 bezpartyjny poseł na Sejm PRL IX kadencji, a w latach 1987–1989 członek Rady Legislacyjnej przy prezesie Rady Ministrów. Prof. E. Ochendowski zasiadał ponadto m.in. w Komisji Prac Ustawodawczych, Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o konsultacjach społecznych i referendum, Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Był ekspertem komisji sejmowych Sejmu PRL VIII i X kadencji oraz Sejmu RP II kadencji.

Jedną z najpiękniejszych postaci w historii Wydziału Prawa i Administracji UMK był prof. dr hab. Wacław Szyszkowski, który w latach w latach 1967-1974 kierował Katedrą, a następnie Zakładem Prawa Państwowego. Jednocześnie w latach 1967-1969 był prodziekanem Wydziału, a w latach 1969-1971 jego dziekanem. W latach 1990-1991 prof. W. Szyszkowski

uczestniczył jako ekspert w pracach Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji, składając nawet we współautorstwie z prof. Andrzejem Mycielskim autorski projekt konstytucji dla odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej. Przygotowywał także liczne ekspertyzy na potrzeby prac Komisji Konstytucyjnej oraz ocenę całościową (wraz z prof. A. Mycielskim) projektu końcowego Komisji Konstytucyjnej Senatu RP. W 1991 roku został ponadto uhonorowany przez Senat UMK doktoratem honoris causa, a wraz z żoną Ireną za ratowanie życia żydowskim dzieciom w czasie wojny został także wyróżniony Medalem Instytutu *Yad Vashem* – „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata".

Z Katedrą Prawa Konstytucyjnego związany jest także od początku swojej kariery naukowej prof. Zbigniew Witkowski, który w latach 1990–1992 był doradcą i sekretarzem naukowym Komisji Konstytucyjnej Senatu RP I kadencji, a następnie doradcą Szefa Kancelarii Senatu RP (1993-1996). Członek Rady Legislacyjnej przy prezesie Rady Ministrów RP w okresie rządów premiera J. Buzka (1999–2002), późniejszego przewodniczącego PE. W latach 2006–2009 członek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i przewodniczący jej Zespołu Prawnego. Promotor doktoratu honoris causa UMK prof. dr. hab. Janusza Trzcińskiego. Z kolei prof. Bogumił Brzeziński był ekspertem Sejmu i Senatu RP oraz Trybunału Konstytucyjnego w sprawach legislacji podatkowej. Był członkiem zespołu problemowego Rady Legislacyjnej przy prezesie Rady Ministrów VI kadencji, a w latach 1991-1999 powołanej przez ministra sprawiedliwości Komisji Reformy Prawa Karnego – Zespołu ds. Prawa Karnego Skarbowego. Był członkiem Społecznej Rady Skarbowości przy ministrze finansów. W latach 2014–2015 był przewodniczącym Rady Konsultacyjnej Prawa Podatkowego przy ministrze finansów, zaś w 2011 roku został uhonorowany doktoratem honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego. W gronie pracowników zaangażowanych w działalność państwową wymienić należy także prof. Andrzeja Sokalę, który w latach 1991-2004 pełnił funkcję dyrektora toruńskiej Delegatury Krajowego Biura Wyborczego, zaś w latach 2003–2005 był sędzią Trybunału Stanu.

Wśród pracowników Wydziału obecni są także liczni sędziowie najwyższych instancji sądowych RP – Trybunału Konstytucyjnego, Trybunału Stanu, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz sądów apelacyjnych. W tym gronie wymienić należy chociażby prof. Mirosława Bączyka, prof. Zbigniewa Kwaśniewskiego, dr. Dariusza Kalę, prof. Agnieszkę Olesińską czy prof. Marka Kolasińskiego.

Równolegle z działalnością naukowo-dydaktyczną pracą w wymiarze sprawiedliwości zajmują się prof. Mirosław Bączyk oraz prof. Zbigniew Kwaśniewski – sędziowie w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego. Na marginesie warto także nadmienić, że prof. Mirosław

Dr Dariusz Kala odbiera z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy nominację na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego
Fot. Kancelaria Prezydenta RP

Bączyk był pierwszym w Polsce Rzecznikiem Spraw Klientów Bankowych (doradcą prezesa NBP w Warszawie w latach 1990-1991). W Izbie Karnej Sądu Najwyższego toruńskie środowisko prawnicze reprezentuje z kolei dr Dariusz Kala z Katedry Postępowania Karnego. Od 2016 roku sędzią Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie jest prof. Agnieszka Olesińska z Katedry Prawa Finansów Publicznych, zaś prof. Marek Kolasiński z Katedry Prawa Europejskiego orzeka w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Spośród wielce zasłużonych pracowników Wydziału, których pożegnaliśmy niestety na zawsze, należy przywołać dwie wybitne osobowości sędziowskie – prof. Jana Krajewskiego oraz prof. Krzysztofa Kolasińskiego. Profesor Jan Krajewski, były dziekan Wydziału Prawa i Administracji i kierownik Katedry Postępowania Cywilnego, pełnił także funkcję sędziego Sądu Najwyższego (Izba Cywilna) oraz członka Głównej Komisji Arbitrażowej rozstrzygającej spory o właściwość pomiędzy sądami powszechnymi a państwowymi komisjami arbitrażowymi. Natomiast zainteresowania naukowe prof. Krzysztofa Kolasińskiego koncentrowały się głównie wokół problematyki prawa ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza jego procesowych aspektów, z powodzeniem łączył on także działalność naukowo-dydaktyczną z pracą w najwyższych instancjach sądowych (w latach 1991–1994 był sędzią Sądu Najwyższego, a od 1994 do 2002 r. sędzią Trybunału Konstytucyjnego).

Natomiast spośród byłych pracowników Wydziału Prawa i Administracji, którzy pełnią obecnie funkcje sędziowskie w najwyższych instancjach sądowych RP wskazać należy chociażby prof. Piotra Hofmańskiego, który swoją karierę naukową rozpoczynał w Katedrze Postępowania Karnego. Obecnie prof. P. Hofmański w latach 1996-2015 orzekał jako sędzia Sądu Najwyższego w Izbie Karnej, objął funkcję rzecznika prasowego Sądu Najwyższego. Został też członkiem, następnie wiceprzewodniczącym, a w latach 2013-2015 przewodniczącym Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. W grudniu 2014 w Nowym Jorku, jako pierwszy Polak w historii tej instytucji, został wybrany na stanowisko sędziego Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze na kadencję 2015-2024. Sędzią Sądu Najwyższego jest także dr Zbigniew Myszka, który swoją karierę naukową rozpoczynał w Katedrze Prawa Pracy toruńskiego Wydziału Prawa. W latach 1994–2014 sędzią Sądu Najwyższego w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych był także dr Kazimierz Jaśkowski. Z kolei prof. Małgorzata Jaśkowska, która przez lata związana była z Katedrą Prawa Administracyjnego, pełni funkcję sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego i zastępcy przewodniczącego Wydziału Informacji Sądowej NSA.

Z wybitnych prawników związanych z toruńskim ośrodkiem naukowym, którzy odegrali ważną rolę w budowaniu nowych ośrodków naukowych warto wymienić chociażby prof. Czesława Jackowiaka, specjalistę prawa pracy, późniejszego rektora Uniwersytetu Gdańskiego; prof. Jana Głuchowskiego, który w latach 1998–1999 był prorektorem Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, a w latach 2000–2013 pełnił funkcję rektora Wyższej Szkoły Bankowej, nieco wcześniej, bo w 1991 roku odbył staż w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz piastował stanowisko ambasadora RP w Bangladeszu; prof. Andrzeja Szmyta, konstytucjonalistę, dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego w latach 1996–2002; prof. Emila Pływaczewskiego, specjalistę z zakresu prawa karnego i kryminalistyki – obecnego dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu w Białymstoku oraz prof. Cezarego Mika, dziekana Wydziału Prawa i Administracji UKSW w Warszawie w latach 2002–2008, a w latach 2012–2016 prorektora ds. nauki i rozwoju tegoż Uniwersytetu.

Wśród pracowników Wydziału Prawa i Administracji są także liczni eksperci i doradcy gremiów parlamentarnych i rządowych, są członkowie komisji kodyfikacyjnych prawa karnego, cywilnego, morskiego (prof. M. Dragun-Gerntner, dr Z. Pepłowska-Dąbrowska), pracy (prof. Grzegorz Goździewicz), członkowie prestiżowych ciał doradczych, w tym m.in. Rady Legislacyjnej przy prezesie RM, członkowie rad redakcyjnych najpoważniejszych ogólnopolskich periodyków prawniczych, członkowie komitetów naukowych PAN w Warszawie (prof. A. Sokala, prof. Z. Witkowski) i PAU w Krakowie (prof. S. Salmonowicz).

Dr Maciej Serowaniec jest pracownikiem Wydziału Prawa i Administracji UMK

UMOWA Z CHINAMI

Rektor UMK prof. dr hab. Andrzej Tretyn podpisał w Pekinie umowę dotyczącą współpracy z chińską uczelnią Beijing International Studies University (BISU).

Na jej mocy 20 osób z uczelni partnerskiej BISU będzie uczestniczyć w kursie dokształcającym „One-year Intensive Course of Language and Culture" organizowanym przez Wydział Filologiczny UMK w Toruniu. Program będzie obejmował zajęcia z języka polskiego i angielskiego oraz kultury i historii Europy i Polski. Kurs rozpocznie się 1 września 2017 r. i potrwa do 30 czerwca 2018 r. (po 8 godzin dziennie). Umowa została podpisana 4 maja w Chinach. *(CPiI)*

[...]

Epoki w dziejach Wydziału

Przybliżając główne elementy w dziejach wydziałowych, można podjąć próbę podziału tych lat na kilka epok odrębnie omawianych. Pierwsza epoka – bezdyskusyjnie odmienna od pozostałych, to epoka pierwsza od jesieni 1945 r., kiedy Wydział Prawno-Ekonomiczny, rozpoczął swoją działalność po rok 1953, kiedy Wydział opuścili ostatni studenci studiujący w nowym trzyletnim systemie, a decyzje władz wstrzymały, już w 1951 r., nabór na 1 rok studiów. Była to więc rzeczywista likwidacja Wydziału, połączona z rozproszeniem kadry.

Pierwszy ten okres wypełniony był wieloma osiągnięciami, uzyskanymi w trudnych warunkach, dzięki czemu stworzył szereg tradycji: zbudowano strukturę Wydziału, zdobyto budynek, gromadzono biblioteki i pracowników, kształcono grono studentów, a wśród absolwentów tych lat nie zabrakło osób, które później uzyskiwały wawrzyny naukowe w Toruniu, Gdańsku, Warszawie, Bydgoszczy czy Krakowie.

Epoka druga zaczyna się niewątpliwie w związku z realizacją decyzji o wznowieniu działalności Wydziału od roku akademickiego 1958/1959. Nazwę Wydziału przemianowano w 1969 r. na Wydział Prawa i Administracji. Dyskusyjnym może być zamknięcie tej epoki na roku akademickim 1971/1972.

Wydział Prawa w tym okresie głównie opierał się na profesorach i wykładowcach dojeżdżających do Torunia. Kształtowała się natomiast stała kadra asystentów i adiunktów. Po pełnych napięć ostatnich latach rządów Władysława Gomułki (które jednak Wydziału bezpośrednio szerzej nie dotyczyły) epoka pewnego złagodzenia polityki pod egidą Edwarda Gierka wiązała się także z licznymi decyzjami korzystnymi dla rozwoju uczelni. Naukowe usamodzielnienie Wydziału wiązało się z faktem, że duża grupa pracowników nauki przeniosła się lub wróciła do Gdańska w związku z powstaniem tam uniwersytetu i w jego ramach wydziału prawa. Odtąd wydział toruński będzie etapami kształtował głównie skład wykładowców własnymi pracownikami.

Epoka więc trzecia to lata 1971–1989, trwająca aż po przemiany końca systemu komunistycznego. Będzie to okres skomplikowany wydarzeniami lat 1980–1981 i epoką stanu wojennego, jednakże w sumie mimo także trudności związanych z kryzysem ekonomicznym kraju, Wydział będzie wykorzystywał swoje możliwości organizacyjne i naukowe, budując silny zespół wykładowców, który okaże się niezbędny w dobie pełnego rozkwitu dydaktycznej roli Wydziału po roku 1990.

Epoka czwarta od roku akademickiego 1989–1990 trwała czy raczej trwa nadal. Rok 2015, rok jubileuszowy, pozwala jedynie na pewne podsumowanie dotychczasowej działalności. Jej zakres będzie omówiony szerzej w ostatniej części tych rozważań. [...]

Stanisław Salmonowicz

UWAGI NA SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE*

Prof. Stanisław Salmonowicz odbiera dokument odnowienia doktoratu na Uniwersytecie Warszawskim Fot. Archiwum

Wydział w dobie III Rzeczypospolitej (lata 1989/90–2015)

Epoka ta w kraju, zwłaszcza pierwsze piętnaście jej lat, była okresem fundamentalnych przemian: budowy nowego ustroju politycznego i prawnego, odbudowy i rozwoju gospodarki kraju, budowy nowej pozycji międzynarodowej (NATO, UE). W tych przemianach, ze zrozumiałych względów, rola prawników, rola nowej kadry ludzi kształconych w epoce posttotalitarnej, była ogromna. Nie wchodząc siłą rzeczy w szczegóły, można stwierdzić, że Wydział Prawa i Administracji UMK podołał generalnie nowym wyzwaniom. Już okres stanu wojennego ukazał, że zarówno starsza, jak i najmłodsza kadra naukowa, w pełni akceptowała nową kształtującą się rzeczywistość. W okresie od 1989 r. pracownicy Wydziału brali czynny udział w różnych formach życia politycznego, odgrywali pewną rolę w nowych instytucjach III Rzeczypospolitej (Trybunał Stanu, Trybunał Konstytucyjny, Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady Ministrów), wchodzili w skład dykasterii sądowych do Sądu Najwyższego włącznie, wielokrotnie też podejmowali działalność jako eksperci Sejmu i Senatu, niekiedy włącznie do najważniejszej problematyki kształtowania tekstu nowej konstytucji (projekty profesora Wacława Szyszkowskiego). Niekiedy też wchodzili w skład Sejmu

Harmonijka – przez długie lata była siedzibą prawników Fot. ICNT

(prof. Marian Filar), czy Senatu (prof. Alicja Grześkowiak), by wspomnieć tylko te kilka przykładów. Równocześnie Wydział rozwiązywał rozliczne problemy kształtowania nowego oblicza dydaktyki i programu studiów, a także konfrontacji z problemami finansowania działalności naukowej i dydaktycznej, jak i z koniecznością podołania rosnącym obowiązkom dydaktycznym i pozauniwersyteckim wielu pracowników. Od 18 grudnia 1990 r. ustalona została nowa struktura Wydziału oparta o istnienie samodzielnych katedr oraz zakładów (samodzielnych czy wchodzących w skład danej katedry).

W latach 1990–2005 działało łącznie 26 katedr. Liczba katedr i zakładów w ramach katedr stale ulegała niewielkim modyfikacjom, wynikającym głównie z potrzeb dydaktyki. Zmiany warunków funkcjonowania szkół wyższych, niektóre bardzo trudne problemy finansowe w tych latach były jednak w sumie korzystnie rozwiązywane i stąd, co wynika z dalszych rozważań, Wydział mógł się poszczycić sukcesami i nadal realizuje konsekwentnie dynamiczny rozwój z każdego punktu widzenia: spraw dydaktycznych, naukowych, kadrowych, warunków pracy. Jest tu rzeczą godną przypomnienia, że epoka PRL, wbrew nieraz głoszonym oficjalnie hasłom, bardzo ograniczała (zwłaszcza w dobie Wł. Gomułki) dostęp do studiów wyższych. Pierwsze lata po upadku reżimu zaowocowały (wraz z wprowadzeniem nowej, łagodniejszej formy egzaminów maturalnych i likwidowaniu etapami systemu egzaminów wstępnych) masowymi aspiracjami młodzieży w kierunku studiów wyższych, także tej młodzieży, która w dobie ostatniego okresu stanu wojennego z różnych przyczyn nie studiowała, bądź przerwała studia. Fakt, iż możliwości państwa w tych latach (i w pewnej mierze niestety do dziś) rozszerzania państwowej bezpłatnej oferty studiów były ograniczone, spowodował rozwój wyższych szkół prywatnych, które w sporej mierze będą ofiarować studia w zakresie administracji, czasem i prawa. Brak możliwości rozszerzania bezpłatnych studiów, limitowanych subwencjami ministerialnymi, otworzył także drogę do rozwoju studiów zaocznych administracji i prawa na naszym Wydziale. Nie ulega wątpliwości, że na początku XXI wieku istniało duże zapotrzebowanie na nowe kadry administracyjne i prawnicze.

W tej sytuacji Wydział przez szereg lat rozwijał różne formy płatnych studiów niestacjonarnych. Ten okres dynamiki w działalności dydaktycznej Wydziału zaczął częściowo ulegać ograniczeniom w okresie ostatnich lat. Natomiast, co warto pamiętać, Wydział zaczął rozwijać równocześnie coraz szerzej swoją ofertę zróżnicowanych studiów podyplomowych, nowych kierunków studiów, także stacjonarnego studium doktorskiego. W ostatnich latach – i ten proces jest obecnie bardzo istotny – dąży się do otwarcia oferty dydaktycznej na rzecz obcokrajowców. Równocześnie, i są to kwestie rozwiązywane w znacznej mierze dzięki międzynarodowemu programowi „Erasmus", z jednej strony rośnie liczba studentów obcokrajowców przyjeżdżających na pobyty studyjne w Toruniu, a z drugiej studenci Wydziału wyjeżdżają coraz liczniej na kontynuowanie studiów za granicę. Wedle ostatnich statystyk WPiA wśród wydziałów UMK jest w tej mierze liderem. Wiąże się to pośrednio także z faktem, że wśród istotnych przemian w życiu Wydziału po roku 1989 wymienić należy stale rosnące wszelkie formy współpracy naukowej i kontaktów międzynarodowych. Współpraca międzynarodowa Wydziału ogarnia gros krajów europejskich, jak i instytucje naukowe z innych kontynentów (USA, Australia, itd.).

Polityka finansowa Wydziału przez te wszystkie lata była racjonalna i zrównoważona, a w szczególności prowadziła do tego, że znaczna część ogólnych dochodów Wydziału wydawana była na przedsięwzięcia istotne dla dalszego rozwoju. W pierwszym rzędzie w związku z budową, a następnie i rozbudową, a ostatnio z modernizacją zespołu budynków nowej siedziby Wydziału na Bielanach, dziś przy ul. Bojarskiego, jako Collegium Iuridicum Novum. Skomplikowany proces inwestycyjny, przygotowanie warunków finansowych i technicznych budowy, a potem i rozbudowy, trwał w sumie szereg lat. 29 października 1997 r. wmurowano akt erekcyjny budynku, który został oddany do użytku w latach 2001/2002. Po kilku latach dokonano budowy nowego skrzydła. Przygotowanie tych prac, przeprowadzka i organizacja życia wydziałowego w nowych budynkach, jak i konieczne dalsze prace modernizacyjne były w sumie w sporej mierze przedmiotem działań aż pięciu kolegiów dziekańskich pod rządami dziekanów: Ryszarda Łaszewskiego, Grzegorza Goździewicza, Zbigniewa Witkowskiego, Andrzeja Sokali i Tomasza Justyńskiego. Obecnie budynki te w pełni zaspokajają potrzeby pracowników i studentów. Nowy budynek pozwolił także na rozbudowę nowoczesnej biblioteki wydziałowej w obszernych pomieszczeniach.

Dalszym ważnym (realizowanym etapami) zadaniem modernizacyjnym, była daleko posunięta

komputeryzacja całej struktury wydziałowej. Stała rozbudowa struktury organizacyjnej Wydziału od powstania w 1990 r. w miejsce instytutów katedr i zakładów, a także tworzenie innych struktur wydziałowych, miało charakter dynamiczny, wiązało się z potrzebami dydaktyki i badań naukowych. Ogromny w szczególności jest wkład WPiA UMK w rozwój badań – w skali całego UMK – tematyki europejskiej. Przez kilka lat studium europeistyki prowadzone było jako odrębne studium w ramach Wydziału. Obecnie Wydział posiada dwie odrębne katedry: Katedrę Praw Człowieka i Katedrę Prawa Europejskiego, które wyłoniły się z powołanej poprzednio Katedry Praw Człowieka i Prawa Europejskiego. Natomiast, głównie właśnie wysiłkiem Wydziału, ale jako jednostkę międzywydziałową, powołano Centrum Studiów Europejskich UMK imienia Jeana Monneta. Organizatorem tego studium i długoletnim dyrektorem był profesor Janusz Justyński. Na Wydział natomiast powróciła po upadku komunizmu, tradycyjna na polskich wydziałach prawa, katedra kanonistyki. Rozwijane różne studia podyplomowe pozwoliły także na dalszy rozwój organizacyjny struktury wydziałowej w poprzedniej kadencji dziekańskiej, przez utworzenie czterech jednostek mających charakter centrów badawczych: Centrum Badań nad Cyberprzestępczością, Centrum Studiów Ubezpieczeniowych, Kujawsko-Pomorskie Akademickie Centrum Prawa Ochrony Środowiska, Ośrodek Studiów Fiskalnych. Najważniejszym tego typu ośrodkiem badawczo-dydaktycznym jest istniejące już od kilku lat, założone przez profesora Andrzeja Sokalę, Centrum Studiów Wyborczych UMK.

Badania naukowe Wydziału, liczba i znaczenie publikacji naukowych pracowników rosły także zarówno w skali ilościowej, jak i jakościowej. Opis chociażby głównych kierunków badawczych uprawianych szczególnie dynamicznie przez pracowników wykracza poza możliwości niniejszego eseju o dziejach ogólnych Wydziału. Należy jedynie podkreślić, że bardzo znacząco w ostatnich latach rosła liczba publikacji pracowników w językach obcych. Wydział w sumie wydaje szereg własnych czasopism naukowych zarówno w języku polskim, jak i w języku angielskim. Najstarszym periodykiem w języku angielskim jest „Comparative Law Review", którego długoletnim redaktorem był profesor Wiesław Lang. Najważniejszym periodykiem ogólnym Wydziału są „Studia Iuridica Toruniensia". Wydział wydaje także między innymi „Toruńskie Studia Polsko-Włoskie", „Toruński Rocznik Podatkowy", „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska" oraz rocznik w języku angielskim „Polish Yearbook of Environmental Law". W ostatnich latach oferta wydawnicza Wydziału wzbogaciła się o czasopismo „Prawo Budżetowe Państwa i Samorządu".

Ogromny wzrost zadań i obowiązków dydaktycznych, organizacyjnych i naukowych Wydział realizował zwiększając swoją kadrę nauczającą i administracyjną, ale nade wszystko korzystając ze wzrostu aktywności ogółu pracowników. W roku akademickim 1995/1996 systemem studiów stacjonarnych studiowało 1465 studentów, w roku akademickim 1998/1999 już 1729. Systemem różnych studiów niestacjonarnych prowadzonych przez WPiA UMK w 1996 r. studiowało już ponad 7000 studentów. Ogólna liczba studentów ulegała pewnemu zmniejszeniu w ostatnich latach. Trzeba sobie jednak uświadomić, że około roku 2000 w sumie na Wydziale studiowało więcej studentów niż ogółem na UMK pod koniec lat sześćdziesiątych. Obecnie WPiA UMK z liczbą około 4000 studentów pozostaje największym wydziałem w skali całego uniwersytetu. Ostatnio udało się rozbudować studia stacjonarne, podobnie jak i wyżej już wspominane różne formy studiów podyplomowych. Podwojenie liczby studentów stacjonarnych na kierunku prawo otwiera perspektywę ponownego ogól-

Collegium Iuridicum Novum Fot. Archiwum

nego wzrostu liczby studentów, także w perspektywie wzrostu liczby studentów obcokrajowców w różnych formach kształcenia, organizowanych przez Wydział. Prawo i administracja są to kierunki, które wymagają także bliższego związku uczelni z rynkiem pracy z oczekiwaniami pracodawców.

Życie studenckie w dobie PRL krępowane było rozlicznymi przepisami czy praktyką władz. Obecnie, od lat, wraz z rosnącą liczbą studentów rozwijały się, niekrępowane formalnościami, najrozmaitsze formy życia samorządowego: naukowego, kulturalnego i sportowego studentów Wydziału. Obok działającego w sposób stały samorządu studenckiego, na czoło, zwłaszcza formami kontaktów międzynarodowych wysuwał się w ramach Wydziału Oddział Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa (ELSA), jak i udział studentów w europejskim programie wymiany naukowo-dydaktycznej – „Erasmus+". Ogromną rolę odgrywają także liczne koła naukowe studentów. Wśród wielu otwartych przed studentami Wydziału możliwości wspomnieć trzeba współpracę z Uniwersytetem w Cambridge pozwalającą naszym studentom na zdobywanie prestiżowego certyfikatu specjalizacji w zakresie prawa brytyjskiego i europejskiego. Studenci Wydziału osiągali w ostatnich 15 latach nie tylko godne uwagi sukcesy sportowe, ale i dobre wyniki, startując w różnych ogólnopolskich bądź międzynarodowych konkursach. Tu szczególnie podkreślić trzeba udział w międzynarodowym konkursie prawniczym Willem C. Vis International Commercial Moot Cort w Wiedniu.

Obrazując rozmiary dydaktycznego wysiłku Wydziału, wymienić należy osiągnięcie, jakim było w sumie w latach 1958–2005 wydanie już ponad 11 tysięcy dyplomów ukończenia studiów z tytułem magistra prawa, jak i dyplomów I lub II stopnia studiów administracyjnych. W ostatnich latach doszły do tego także dyplomy ukończenia studiów europejskich, jak i liczne przewody doktorskie w ramach studiów doktoranckich.

Prężna działalność Wydziału na różnych polach mogła być realizowana pomyślnie dzięki rozwojowi najważniejszej kadry, tj. liczby osób mających status samodzielnych pracowników nauki. Jeżeli w latach 1977–1988 przeprowadzono na Wydziale tylko 13 habilitacji (w tym kilka osób spoza Wydziału), to w okresie 1989–1999 miała miejsce swego rodzaju lawina habilitacji i to niemal wyłącznie pracowników Wydziału. Przeprowadzono łącznie 22 przewody habilitacyjne.

Lata następne przyniosły pewien spadek wspomnianych przewodów, natomiast nowe pokolenie asystentów w ostatnich latach (2013–2015) przeprowadza szereg przewodów habilitacyjnych, w tym już część na nowych zasadach. Obok wychowywania własnych pracowników, Wydział wielokrotnie udzielał w ostatnich latach także pomocy, co do przeprowadzania różnych przewodów kwalifikacyjnych uczelniom pomorskim i uniwersytetowi w Olsztynie. Na Wydziale, mimo nieuniknionego procesu odchodzenia profesorów na emerytury, ogólna liczba samodzielnych pracowników nauki, członków Rady Wydziału, przekroczyła w omawianym okresie granicę trzydziestu i oscyluje odtąd koło liczby 35 samodzielnych pracowników nauki, co także stawia wydział toruński w rzędzie tylko kilku wydziałów prawa w Polsce, które posiadają silny zespół złożony z profesorów tytularnych i profesorów uczelni.

Niniejszy zwięzły opis sytuacji obecnej Wydziału nie ogarnia oczywiście wszystkich aspektów jego życia naukowego, czy roli WPiA w życiu UMK. Przypomnieć należy, że w okresie po roku 1989 urzędy prorektorskie pełnili profesorowie Marian Filar i Danuta Janicka, obecnie pełni funkcję prorektora Andrzej Sokala. Wydział także wykazał się aktywnością w procedurach przyznawania przez UMK doktoratów honoris causa uczelni. Zainicjowano przyznanie tych godności wybitnym uczonym zagranicznym: Williamowi O. Morrisowi (USA) i Luigi Labrunie (Włochy), a także współpracującemu od lat z Wydziałem Polakowi, profesorowi wykładającemu na uniwersytetach amerykańskich – Wieńczysławowi Wagnerowi. Z grona własnych profesorów uhonorowano zasłużonego dla naszej jednostki dziekana Wacława Szyszkowskiego. Szczególny charakter, także na wniosek Wydziału miało nadanie doktoratu honoris causa przywódcy „Solidarności" Lechowi Wałęsie (1990).

Powtórzmy raz jeszcze, że obraz uczelni kształtują ludzie. Publikacje jubileuszowe ukazują różne aspekty zarówno dziejów ogólnych UMK, jak i Wydziału Prawa i Administracji. Po jubileuszu nic się jednak nagle nie zmienia, po postu trzeba dalej iść. Rzymianie, kładąc nacisk na konsekwentny wysiłek w każdej dziedzinie działalności człowieka, pisali: *Nulla dies sine linea*, co uogólniając, określmy jako maksymę nieustającego wysiłku w osiąganiu planowanych celów. Tak więc po jubileuszu nie można spoczywać na laurach. Trudności takie czy inne rozwojowe Europy czy Polski, takie czy inne zagrożenia cywilizacyjne, nie przesłaniają nam istoty przekazu, jaki winniśmy czerpać z dziejów Wydziału. Tradycja bowiem pozytywna, choć okresami były lata niewesołe w cieniu spraw PRL, obowiązuje. Przyszłość trzeba kształtować nowymi wysiłkami i tu, jak zawsze, jedna z rzymskich przestróg bardzo się przyda: *Non semper erunt Saturnalia*.

* Fragment eseju pt. „Uwagi na siedemdziesięciolecie" aut. prof. Stanisława Salmonowicza, profesora nauk prawnych, specjalizującego się w historii nowożytnej, historii prawa i historii administracji; byłego pracownika Wydziału Prawa i Administracji UMK. Całość została zamieszczona w wydawnictwie jubileuszowym „70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu 1945–2016" (red. Maciej Serowaniec, Karolina Rokicka-Murszewska, Krzysztof Kucharski), TNOiK „Dom Organizatora", Toruń 2017.

Maciej Serowaniec

NAUKOWE WIZYTÓWKI

Pozycja i dorobek Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu są znaczące. Inicjowane, kończone i kontynuowane badania mają zazwyczaj duże znaczenie teoretyczne oraz wielką doniosłość dla praktyki prawniczej oraz dla wymiaru sprawiedliwości.

Nazwiska autorów prac i ich ugruntowana pozycja w macierzystych dyscyplinach są gwarancją rzetelności i kompetencji przeprowadzonych badań i uzyskanych wyników. Bardzo poważne znaczenie mają tutaj zwłaszcza przygotowane przez naukowców toruńskich komentarze do kodeksów i innych ustaw oraz bardzo poważne, a czasami wręcz pionierskie opracowania systemu prawa czy opracowania monograficzne. Zainteresowania badawcze obejmują prawie wszystkie dyscypliny nauk prawnych. Prace badawcze prowadzone są indywidualnie, w katedrach oraz w małych zespołach badawczych. Podstawowymi formami organizacyjnymi działalności naukowej są: pracownicze seminaria naukowe prowadzone w katedrach, wykłady fakultatywne, wykłady prowadzone przez zapraszanych naukowców z kraju i z zagranicy, seminaria i konferencje naukowe, w tym z udziałem wybijających się studentów i uczestników studium doktoranckiego.

Wydział Prawa i Administracji UMK uzyskał w środowisku ogólnopolskim i międzynarodowym status ośrodka wiodącego w zakresie badań nad współczesnym prawem i ustrojem Republiki Włoskiej. Od przeszło trzydziestu lat, dzięki zaangażowaniu prof. Zbigniewa Witkowskiego, systematycznie rozwija się współpraca naukowa pomiędzy Wydziałem Prawa a czołowymi włoskimi ośrodkami naukowo-badawczymi z Rzymu, Palermo, Molise, Florencji, Wenecji oraz Messyny. W ramach tej współpracy, z inicjatywy prof. Z. Witkowskiego oraz prof. Gian C. De Martina z Uniwersytetu LUISS Gudio Carli w Rzymie, już od 15 lat odbywają się Polsko-Włoskie Kolokwia Prawnicze. Organizowane w cyklu dwuletnim, na przemian w Polsce i we Włoszech, spotkania włoskich i polskich prawników pozwalają na dyskusję o newralgicznych, z punktu widzenia funkcjonowania współczesnego państwa, problemach. Dotychczas tematami kolokwiów były m.in. kierunki transformacji ustrojowych, sądownictwo konstytucyjne i przemiany prawa wyborczego w obu krajach. W celu upowszechniania wyników badań naukowych systematyczne ukazują się także wspólne publikacje pokonferencyjne w prestiżowych wydawnictwach naukowych (Cedam Wolters Kluwer – Włochy i Wydawnictwo UMK – Polska). Ważnym i prestiżowym przedsięwzięciem jest prowadzenie 9-punktowego Rocznika Naukowego, wydawanego w wersji papierowej i elektronicznej pn. Toruńskie Studia Polsko-Włoskie/Studi polacco-italiani di Toruń (red. naczelny prof. Z. Witkowski WPiA UMK), skupiającego badaczy polskich i włoskich historii, historii prawa, ustrojów państwowych oraz literaturoznawców włoskich (czasopismo ma interdyscyplinarny wymiar z uwagi na silną także filologię włoską na UMK (z-ca red. naczelnego prof. C. Bronowski z Wydziału Filologicznego UMK). Owocem współpracy polsko-włoskiej jest zaproszenie prof. Zbigniewa Witkowskiego do rady naukowej włoskiego czasopisma „Agricoltura-Istituzioni-Mercati. Rivista di diritto agroalimentare e dell'Ambiente" oraz 6-obosowego Zespołu Doradczego przy Centro di Ricerca sulle Amministrazioni Pubbliche

Międzynarodowa konferencja naukowa „Security in V4 Constitutions and Political Practices" Fot. M. Serowaniec

„Vittorio Bachelet". Prof. Z. Witkowski był także współinicjatorem podpisania Protokołu Polsko-Włoskiego o powołaniu do życia (pod patronatem ambasadora Włoch w Polsce p. Marii Blefari-Melazzi) Polsko-Włoskiego Klubu Profesorów Prawa Konstytucyjnego. W 2016 r. Wydział otrzymał również zaproszenie i przystąpił do Programu Joint Master in Parliamentary Procedures and Legislative Drafting (EUPADRA) Erasmus+ Programme, European Commission, organizowanego przez School of Government LUISS Guido Carli Rzym, Instituto de Derecho Parlamentario Universidad Complutense de Madrid I Institute of Advanced Legal Studies University of London.

Toruński Wydział Prawa i Administracji jest także wiodącym w Polsce i jednym z liczących się w Europie ośrodków zajmujących się badaniami nad prawem i ustrojem Republiki Czeskiej. Przejawia się to w szczególności badaniami naukowymi nad prawem konstytucyjnym – od 2009 roku, a więc przez 8 lat naukowo-badawczej inicjatywy polsko-czeskiej (a od 2015 r. polsko-czesko-słowackiej) – odbywają się cykliczne seminaria prawnicze. Dotąd odbyło się pięć edycji, które w celu upowszechniania nauki w naszej części Europy organizowane są co dwa lata na przemian w Polsce i w Czechach (I seminarium – Toruń 2008, II seminarium – Praga 2010, III seminarium – Toruń 2012, IV seminarium – Ołomuniec 2015, V seminarium – Krynica Zdrój 2017), ze stałym udziałem 3 polskich uniwersytetów (UMK, UG oraz UŁ) i 3 czeskich uniwersytetów (Praga, Ołomuniec, Pilzno) i systematycznym przyrostem kolejnych zainteresowanych uczelni polskich (Olsztyn) oraz słowackich (Bratysława, Słowacka Akademia Nauk, Trnava). W celu upowszechniania wyników pracy naukowej Wydział zapewnia systematycznie, pod wspólną polsko-czeską redakcją, publikacje pokonferencyjne w wydawnictwach naukowych (Leges Praha, Wyd. Uniwersytetu J. Palackeho w Ołomuńcu i Wydawnictwo UMK – Polska). Ponadto od 2010 prof. Z. Witkowski jest zewnętrznym ekspertem ewaluacyjnym Czeskiej Akademii Nauk, a w 2017 roku Uniwersytet J. Palackeho w Ołomuńcu zaprosił go do grona międzynarodowych ekspertów ds. ewaluacji i referencji badań naukowych. Natomiast dr hab. Katarzyna Witkowska-Chrzczonowicz od 2011 r. jest członkiem Rady Redakcyjnej prestiżowego prawniczego czeskiego czasopisma naukowego Stowarzyszenia Prawników Czeskich „VŠEHRD", wydawanego w Pradze od 1919 roku.

Wydział Prawa i Administracji UMK w Toruniu od wielu lat jest także prężnym ośrodkiem badań nad prawem morza. Współtworzenie polskiego i międzynarodowego prawa morskiego jest realizowane przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Morskiego przy ministrze gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, w której WPiA posiada silną reprezentację: prof. M. Dragun-Gertner pełni funkcję przewodniczącej, a od 2015r. stałym członkiem jest dr Z. Pepłowska-Dąbrowska. Rezultaty prac zostały przedstawione m.in. podczas VI Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów we wrześniu 2016 r. w jej referacie „Ochrona słabszej strony w umowach przewozu pasażerów drogą morską. Proponowane zmiany w Kodeksie morskim". Na Wydziale funkcjonuje także wyspecjalizowana w zakresie prawa morskiego jednostka organizacyjna – Zakład Prawa Morskiego, którego pracownicy uczestniczą aktywnie w pracach o charakterze międzynarodowym, stale reprezentując Polskę na konferencjach Comité Maritime International (CMI), mającej status konsultanta przy Międzynarodowej Organizacji Morskiej, co umożliwia wymianę doświadczeń naukowych.

Ważne miejsce w toruńskiej historyczno-prawnej przestrzeni badawczej zajmuje problematyka prawa niemieckiego i jego wpływ na prawo polskie. Efektem aktywizacji współpracy polsko-niemieckiej jest udział dr A. Tarnowskiej w projekcie realizowanym na Uniwersytecie w Passau pod kierunkiem prof. U. Müssig: „ReConFort – Reconsidering Constitutional Formation". Projekt o wartości ok. 2 mln euro jest finansowany przez European Research Council. Nasi naukowcy brali także czynny udział w działalności niemieckich towarzystw naukowych: Historische Kommission zu Berlin (profesorowie: S. Salmonowicz, D. Janicka) i Societas Jablonoviana w Lipsku (prof. S. Salmonowicz), referowali i popularyzowali w Niemczech wyniki badań naukowych, publikując w prestiżowym czasopiśmie „Zeitschrift für Neuere Rechtsgeschichte". Wymiernym efektem współpracy polsko-niemieckiej są także liczne przedsięwzięcia naukowe organizowane przez Wydział, takie jak choćby XVIII. Deutsch-Polnisches Verwaltungskolloquium: Instrumenten und Akteursmix im Verwaltungsrecht czy VIII Zjazd Historyków Prawa Państw Nadbałtyckich: „8th Conference on Legal History in the Baltic Sea Area".

Bez wątpienia WPiA jest wiodącą w Polsce i jedną z czołowych w Europie jednostek zajmujących się badaniami nad prawnymi aspektami bezpieczeństwa państwa i obywateli. W latach 2015–2016 na WPiA zrealizowano projekt badawczy „Security in V4 constitutions and political practices", współfinansowany ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Liderem projektu był UMK, ponadto brali w nim udział uczeni z Czech (m.in. Uniwersytet Karola w Pradze), Słowacji (Uniwersytet Komenského w Bratysławie) oraz Węgier (Pécsi Tudományegyetem i Pázmány Péter Katolikus Egyetem w Budapeszcie). Projektem kierowała prof. A. Bień-Kacała z Katedry Prawa Konstytucyjnego. W ramach realizacji zadania zorganizowano cykl konferencji i seminariów o zasięgu krajowym i międzynarodowym oraz wydano dwie monografie. Pod koniec 2016 roku pracownicy Wydziału – dr hab. K. Witkowska-Chrzczonowicz, prof. A. Bień-Kacała oraz dr M. Serowaniec zostali także zaproszeni do udziału w między-

narodowym projekcie badawczym „National Security and Privacy – Constitutional Challenges" finansowanym przez węgierskie Ministerstwo Sprawiedliwości (ref. Nr IX-Sz/23/2017). Kwestii bezpieczeństwa konsumentów poświęcona była z kolei Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Ochrona praw konsumentów na rynku usług transportowych" (Toruń 16–17 grudnia 2016 r.). Pozyskiwane środki zewnętrzne (ponad 200 tys. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska) przyczyniły się z również do podjęcia badań w zakresie bezpieczeństwa ekologicznego.

Wydział Prawa i Administracji UMK w Toruniu przykłada także olbrzymią wagę do kształtowania świadomości wyborczej wśród młodego pokolenia Polaków. Na WPiA utworzono specjalistyczne Centrum Studiów Wyborczych, które zorganizowało dotychczas cztery kolejne edycje obchodów Światowego Dnia Wyborów (Global Elections Day). Organizacja tych obchodów, którym towarzyszą wydarzenia popularyzujące wiedzę o wyborach, są jedynymi tego rodzaju inicjatywami naukowymi i naukowo-dydaktycznymi w Polsce i w regionie, ponieważ ich uczestnikami byli badacze prawa wyborczego z innych krajów (np. Czech i Ukrainy) oraz przedstawiciele ACEEEO i OBWE. Pod patronatem PKW i Krajowego Biura Wyborczego WPiA przygotowuje wydarzenia związane z upowszechnianiem wyników badań nad wyborami (np. seminaria poświęcone aktualnym problemom prawa wyborczego oraz Wykłady im. Prof. W. Komarnickiego, których prelegentami są najznamienitsi konstytucjonaliści, politologowie, socjologowie i praktycy wyborów). Organizowanym seminariom towarzyszyły prezentacje projektów realizowanych przez WPiA, m.in. przygotowanego we współpracy z Biurem Informacyjnym Parlamentu Europejskiego w Polsce projektu: „Wybory? Lubię to!" ukierunkowanego na edukację wyborczą młodych wyborców czy unikalnego projektu multimedialnej platformy edukacyjnej „Szkoła Wyborów" dla tzw. wyborców pierwszego razu (*first time voters*) realizowanego przez jedyne tego typu w Polsce Studenckie Koło Naukowe Prawa Wyborczego „Elektor". Koło otrzymało wiele wyróżnień Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (m.in. w konkursie StRuNa, w 2013 r. i w 2015 r., w kategorii „Konferencja Roku").

W strukturze Wydziału powołany został również Ośrodek Studiów Fiskalnych (OSF), który ma odgrywać rolę platformy wymiany myśli między teoretykami a praktykami prawa podatkowego. Działalność OSF przybiera „klasyczne" formy aktywności uniwersyteckiej (w tym: utworzenie kierunku „doradztwo podatkowe"), ale charakterystyczną cechą jest włączanie w badania naukowe przedstawicieli praktyki. OSF wykreował też nowatorski w Polsce cykl konferencji, w których uczestniczą sędziowie, pracownicy naukowi, praktycy, a główną osią są wystąpienia i dyskusje skoncentrowane na analizie najnowszych orzeczeń sądowych w sprawach podatkowych. OSF bierze udział w konsultacjach aktów normatywnych, współpracując

VI Polsko-Włoskie Kolokwium Prawnicze w Gdańsku Fot. M. Serowaniec

w tym zakresie z Ministerstwami Rozwoju, Finansów oraz Infrastruktury i Budownictwa. Pracownicy Ośrodka uczestniczą też w gremiach konsultacyjnych, takich jak Rada Konsultacyjna Prawa Podatkowego przy ministrze finansów.

Na Wydziale utworzono ponadto Centrum Badań nad Cyberprzestępczością, które prowadzi działalność badawczo-edukacyjną w zakresie problematyki przestępczości w świecie wirtualnym. Jest ono traktowane przez Komisję Europejską jako polskie centrum doskonałości badań nad cyberprzestępczością, co czyni je jednostką unikatową w skali kraju. W latach 2013 – 2015 na WPiA zrealizowano projekt badawczy współfinansowany przez KE, którego liderem był UMK („Towards a Polish Cybercrime Centre of Excellence" o wartości 536,3 tys. zł). W ramach projektu przeanalizowano kwestię współpracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości z operatorami telekomunikacyjnymi i podmiotami świadczącymi usługi drogą elektroniczną.

Toruński Wydział Prawa i Administracji uchodzi także za czołowy ośrodek badań nad prawami człowieka. Od 12 lat Wydział realizuje bowiem współpracę międzynarodową z „The John Felice Rome Center of Loyola University of Chicago". Jednym z efektów tej współpracy jest uruchomienie w instytucji partnerskiej tzw. „Polish Studiem Program Loyola University of Chicago". Poza wymianą opracowań naukowych oraz krótkoterminowymi wizytami w zagranicznych ośrodkach partnerskich, Wydział corocznie organizuje w Toruniu dwudniowe sympozja naukowe w cyklu „Human Rights and a Just Society". Każdorazowo poświęcone są one aktualnym problemom ochrony praw człowieka we współczesnym świecie, a uczestniczą w nich naukowcy, praktycy oraz liczni polscy i amerykańscy studenci. Wydział jest także współorganizatorem cyklicznego Warszawsko-Toruńskiego Kolokwium Naukowego Praw Człowieka i Międzynarodowego Prawa Humanitarnego.

Nasi pracownicy doceniani są w kraju i za granicą, uzyskując krajowe i międzynarodowe granty badawcze, tytuły doktora honoris causa (prof. B. Brzeziński), wchodząc w skład Komitetu Nauk Prawnych PAN, PAU w Krakowie, Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych przy prezesie Rady Ministrów, do rad redakcyjnych prestiżowych w kraju i za granicą prawniczych periodyków naukowych, uzyskując powołania do Sądu Najwyższego RP, sądów apelacyjnych i sądów administracyjnych, czy uczestnicząc w pracach komisji kodyfikacyjnych czołowych dyscyplin prawniczych. Także prace prawników z Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu spotykają się z bardzo dobrym przyjęciem w piśmiennictwie naukowym, o czym świadczą liczne cytowania oraz recenzje w najpoważniejszych periodykach prawniczych.

JUBILEUSZ PROF. GOŹDZIEWICZA

XXI Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, który odbył się w dniach 17-19 maja w Toruniu, był okazją do świętowania jubileuszu 45-lecia pracy naukowej prof. dr. hab. Grzegorza Goździewicza, kierownika Katedry Prawa Pracy UMK.

W Zjeździe zatytułowanym „Umowy o pracę a umowy o zatrudnienie" uczestniczyli wybitni przedstawiciele z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Prof. Grzegorz Goździewicz otrzymał Medal Honorowy Prezydenta Miasta Torunia „Thorunium".

Grzegorz Goździewicz (ur. w 1947 roku) w latach 1965-1969 odbył studia prawnicze na UAM w Poznaniu. Promotorem jego pracy magisterskiej *Stolica Apostolska w świetle prawa międzynarodowego* był prof. dr hab. Krzysztof Skubiszewski. Aplikację zakończoną egzaminem sędziowskim w 1971 roku odbył w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. Z UMK w Toruniu jest związany od 1971 roku. Dalszy przebieg jego kariery naukowej to: doktorat *Umowa o naukę zawodu* (1974), habilitacja *Szczególny charakter norm prawa pracy* (1988), tytuł naukowy profesora nauk prawnych na podstawie cyklu opracowań dotyczących instytucji zbiorowego prawa pracy oraz problematyki układów zbiorowych pracy (2015) i w tym samym roku został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego na UMK. Od roku 2003 do chwili obecnej – kierownik Katedry Prawa Pracy na WPiA UMK w Toruniu. W latach 1995–2012 równolegle zatrudniony był jako profesor nadzwyczajny KUL, kierownik Katedry Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji.

Główne zainteresowania badawcze prof. Goździewicza dotyczą problematyki indywidualnego i zbiorowego prawa pracy. Z zakresu indywidualnego prawa pracy są to m.in. problematyka źródeł prawa pracy, zwłaszcza o charakterze szczególnym – autonomicznym, podmiotowość prawna po stronie pracownika, ochrona pracy młodocianych, ochrona trwałości stosunku pracy w gospodarce rynkowej, godziwość wynagrodzenia za pracę, stosunki pracy u małych pracodawców, zatrudnienie pracownicze i niepracownicze, problemy kodyfikacji prawa pracy. Z zakresu zbiorowego prawa pracy to podstawowe zasady zbiorowego prawa pracy, reprezentacja pracownicza, zwłaszcza status prawny i uprawnienia związków zawodowych, problematyka układów zbiorowych pracy, spory zbiorowe pracy. *(CPiI)*

Piotr Chrzczonowicz

NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Jedną z form aktywności, która może być wizytówką i dumą Wydziału Prawa i Administracji UMK jest niewątpliwie aktywność w wymiarze międzynarodowym, która dotyczy nie tylko życia naukowego, ale odnosi się także do obszarów działalności dydaktycznej.

Na WPiA UMK od wielu lat organizowane są konferencje, seminaria i inne wydarzenia naukowe z udziałem zagranicznych gości reprezentujących różne ośrodki naukowe czy będących przedstawicielami praktyki (np. z USA, Niemiec, Włoch, Republiki Czeskiej, Litwy czy Węgier). Goście ci niejednokrotnie wybierają Wydział Prawa i Administracji UMK także jako atrakcyjne miejsce pobytu w celach ściśle związanych z prowadzeniem prac badawczych (w ostatnich dwóch latach w takich celach WPiA UMK odwiedzili np. naukowcy z Grecji czy Litwy). Wydział Prawa i Administracji UMK zaznacza również swą obecność jako czynny współorganizator inicjatyw naukowych, które cyklicznie realizowane są poza granicami Polski (np. konferencji i seminariów w Rzymie, Wenecji, Pradze czy Ołomuńcu).

Najbardziej jednak spektakularnym przejawem aktywności Wydziału Prawa i Administracji UMK na płaszczyźnie międzynarodowej jest niewątpliwie współpraca zagraniczna w ramach Programu Erasmus+, który bazuje na osiągnięciach wcześniejszych inicjatyw europejskich promujących kształcenie i rozwój w środowisku zagranicznym i międzynarodowym (odpowiednio programy Sokrates i Erasmus).

W ramach Programu Erasmus+ Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zawarł już kilkadziesiąt umów z innymi uczelniami w krajach Unii Europejskiej i poza nią, umożliwiających mobilność studentów i pracowników naukowych. Liczba umów międzynarodowych, których stroną jest WPiA UMK, jest systematycznie powiększana i w bieżącym roku akademickim wynosi ona 43. Na podstawie tych umów studentom różnych kierunków WPiA oferowanych jest ponad 100 miejsc w niejednokrotnie bardzo znanych i prestiżowych uczelniach w Belgii, Chorwacji, Estonii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, na Litwie, na Łotwie, w Niemczech, Norwegii, Portugalii, Republice Czeskiej, Rumunii, Słowenii, Turcji, na Węgrzech oraz we Włoszech.

Umowy te stwarzają studentom Wydziału Prawa i Administracji UMK możliwość wyjazdów na wybrany semestr, a nawet cały rok akademicki do partnerskich ośrodków zagranicznych WPiA UMK, w celu odbycia tam części studiów. Co roku z możliwości tej korzysta wielu studentów prawa, a pod względem liczby rekrutowanych chętnych – WPiA UMK od wielu lat utrzymuje się w uniwersyteckiej czołówce.

Z możliwości krótszych, trwających kilka dni wyjazdów zagranicznych na podstawie umów zawartych przez Wydział Prawa i Administracji UMK korzystają również pracownicy naukowi, którzy w ramach pobytu w wybranych uczelniach nie tylko poświęcają się pracy badawczej, ale też prowadzą interesujące zajęcia dydaktyczne dla studentów tych uczelni, odpowiadające ich naukowej specjalizacji (w ostatnich latach pracownicy naukowi Wydziału Prawa i Administracji, dzięki Programowi Erasmus+, przebywali na uniwersytetach w Turcji, w Republice Czeskiej oraz w Hiszpanii). Warto podkreślić, że ostatnio podpisywane umowy obejmują także studentów studiów doktoranckich.

Program Erasmus+ pozwala również na odbywanie interesujących praktyk studenckich w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach zagranicznych,

z czego studenci Wydziału Prawa i Administracji UMK aktualnie chętnie korzystają. Rokrocznie z możliwości odbycia praktyk zagranicznych, np. w kancelariach adwokackich czy w departamentach prawnych różnych przedsiębiorstw, korzysta kilku studentów WPiA UMK, którzy po zakończeniu praktyki bardzo często starają się o ponowny taki wyjazd lub nawiązują stałą współpracę z danym podmiotem. Praktyki takie niewątpliwie przyczyniają się do podnoszenia kompetencji i kwalifikacji realizujących je osób.

Wydział Prawa i Administracji UMK jest również chętnie wybierany przez studentów zagranicznych jako miejsce ich semestralnych bądź rocznych studiów, które możliwe są dzięki Programowi Erasmus+. Co roku WPiA UMK gości kilkunastu studentów z różnych krajów Unii Europejskiej oraz spoza UE. Najczęściej na WPiA UMK przyjeżdżają studenci z Hiszpanii, Włoch, Francji i Republiki Czeskiej, ale bywają i studenci ze Słowenii, z Niemiec, Łotwy, Norwegii czy Turcji. Dzięki Programowi Erasmus+ odwiedzają nas również zagraniczni wykładowcy, dla których pobyt na WPiA UMK jest okazją do nawiązania kontaktów naukowych, realizacji projektu naukowo-badawczego czy wygłoszenia wykładów dla naszych studentów.

Poza współpracą z ośrodkami zagranicznymi w ramach Programu Erasmus+, Wydział Prawa i Administracji współpracuje także z zagranicznymi jednostkami akademickimi już poza tym programem, realizując wspólne, interesujące projekty naukowo-badawcze czy edukacyjne. Pracownicy naukowi nierzadko uzyskują stypendia na pobyty zagraniczne z innych programów stypendialnych, w tym realizowanych przez fundacje, do których zadań statutowych należy popieranie rozwoju naukowego. Dzięki środkom z takich programów, pracownicy naukowi WPiA mogli prowadzić badania lub zajęcia dla studentów m.in. we Włoszech, w Norwegii czy Kazachstanie.

Ponadto, w ramach aktywności międzynarodowej WPiA UMK, studenci często uczestniczą, niekiedy także wraz z pracownikami naukowymi, m. in. w zagranicznych szkołach letnich, konkursach typu *moot court* czy konferencjach międzynarodowych.

Z punktu widzenia rozwoju Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i w zgodzie z ideą internacjonalizacji programu nauczania należy wskazać, że w ofercie dydaktycznej Wydziału Prawa i Administracji UMK znajdują się anglojęzyczne zajęcia, które dostępne są w ramach tzw. Szkoły Prawa Porównawczego (*Comparative Law School*). Niektóre spośród tych zajęć oferowane są również jako tzw. wykłady ogólnouniwersyteckie. Bogata i atrakcyjna oferta dydaktyczna Wydziału przykuwa uwagę polskich, a przede wszystkim zagranicznych studentów, z myślą o których powstała i wciąż jest optymalizowana. W bieżącym roku akademickim w regulaminie Szkoły pojawiła się nowa forma zajęć, tzw. zajęcia seminaryjne. Adresowane są one wyłącznie do studentów zagranicznych i mają umożliwić im zdobywanie interesującej ich wiedzy (wraz z ocenami i punktami ECTS) w sytuacji, gdy ze względu na małą liczbę chętnych nie można uruchomić danego wykładu czy ćwiczeń.

Warto nadmienić, iż od kilkunastu lat WPiA UMK współpracuje z *Center of International Legal Studies* z siedzibą w Salzburgu (CILS). Jest to organizacja, dzięki której Wydział regularnie gości wykładowców z USA i Kanady (praktyków mających ponaddwudziestoletnie doświadczenie zawodowe). Jako praktycy i *native speakers*, wykładowcy ci służą znakomitą i profesjonalną pomocą w ramach wspomnianej Szkoły Prawa Porównawczego, czego dowodzą niezmiennie wysoce pozytywne opinie studentów, w tym zagranicznych, licznie uczestniczących w tych wykładach. Dzięki tej inicjatywie Wydział Prawa i Administracji UMK nawiązał także stałą współpracę z Uniwersytetem w Chicago, czego efektem są coroczne sympozja nt. „Human Rights and a Just Society" (odbyło się już 12 takich spotkań).

Przedstawiciele środowiska naukowego WPiA UMK należą do rad i kolegiów redakcyjnych zagranicznych czasopism naukowych (np. w Republice Czeskiej czy we Włoszech), niejednokrotnie też są członkami zagranicznych i międzynarodowych towarzystw naukowych (np. *l'Association Internationale de Droit Pénal*) czy stałymi bądź doraźnymi ekspertami gremiów międzynarodowych (np. Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy – *Council of Bars and Law Societies of Europe,* CCBE; Grupy Roboczej ds. ludności pochodzenia afrykańskiego (Rada Praw Człowieka ONZ) – *Human Rights Council special procedure – Working Group of Experts on People of African Descent*).

W ramach realizacji postulatu dalszej internacjonalizacji edukacji prawniczej na Wydziale Prawa i Administracji UMK aktualnie organizowana jest akcja w zakresie zdobywania kadry dydaktyczno-naukowej na dłuższe pobyty (minimum 1 semestr) oraz tworzenie nowych inicjatyw, typu szkoły letnie w języku angielskim. Te ostatnie miałyby otworzyć się bardziej na partnerów z krajów Europy Wschodniej (Ukraina, Litwa, Łotwa, Rosja, Białoruś, Kazachstan). W chwili obecnej przygotowywane są na Wydziale różne instrumenty służące dalszej popularyzacji oferty zagranicznej WPiA UMK (m.in. specjalna angielskojęzyczna broszura w wersji drukowanej i elektronicznej, adresowana do wszystkich osób wizytujących Wydział). W opinii osób odpowiedzialnych za tę sferę aktywności Wydziału Prawa i Administracji UMK ta forma komunikacji pozwoli dotrzeć do szerszego grona osób potencjalnie zainteresowanych studiami prawniczymi w Toruniu.

Dr Piotr Chrzczonowicz jest pracownikiem Wydziału Prawa i Administracji UMK

PRAWNIK PRZEWODNICZĄCYM

Dr hab. Henryk Nowicki z Katedry Publicznego Prawa Gospodarczego UMK został powołany przez wicepremiera Mateusza Morawieckiego na przewodniczącego komisji, której celem jest przeprowadzenie postępowania kwalifikacyjnego na członków Krajowej Izby Odwoławczej.

Postępowanie kwalifikacyjne wynika z wprowadzonych w 2016 roku szerokich zmian systemu prawa zamówień publicznych. Krajowa Izba Odwoławcza jest organem właściwym do rozpatrywania odwołań, jako środka ochrony prawnej na działania podmiotów zobowiązanych do udzielania zamówień publicznych.

Członkowie składów orzekających Izby przy orzekaniu są niezawiśli i związani wyłącznie przepisami obowiązującego prawa. Członkowie Izby w zakresie wykonywania czynności określonych ustawą korzystają z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym.

Dr hab. Henryk Nowicki pracuje na Wydziale Prawa i Administracji UMK od 1978 r. Od 2002 r. jest kierownikiem studiów podyplomowych w zakresie prawa zamówień publicznych. Zajmuje się kontrolą administracyjną, prawem gospodarczym i prawem zamówień publicznych.

(CPiI, win)

Fot. Andrzej Romański

Winicjusz Schulz

UCHWAŁA PRAWNIKÓW

W ubiegłym miesiącu w świecie polityki i mediach głośno było o sprawie wystąpienia prof. Lecha Morawskiego podczas konferencji na Uniwersytecie w Oxfordzie. O komentarze do tej sprawy proszono także władze UMK. Te (poprzez służby prasowe) musiały przypomnieć, że od 2015 roku prof. Morawski nie jest już pracownikiem UMK.

Do problemu odniosła się też w uchwale (z 16 maja 2017 r.) Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Oto pełna treść Uchwały w sprawie wystąpienia prof. Lecha Morawskiego podczas panelu dyskusyjnego w Oxfordzie w dniu 9 maja 2017 r.:

„Rada Wydziału Prawa i Administracji przez aklamację oświadcza, co następuje:

1. Wystąpienie b. profesora UMK w Toruniu Lecha Morawskiego będące atakiem na bliskie nam wartości wynikające z Konstytucji, zasady demokratycznego państwa prawa oraz podważenie reguły uczciwości środowisk sędziowskich, w tym Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego oraz środowisk akademickich, sprawia, że przyjęliśmy z ogromnym oburzeniem wypowiedzi profesora Lecha Morawskiego i stanowczo odcinamy się od nich.
2. Pan Lech Morawski od 30 września 2015 r. nie jest w żaden formalny sposób powiązany z naszym Wydziałem.
3. Wyłącznie w trosce o pozbawiony emocji finał przewodu doktorskiego, zdecydowano o przesunięciu terminu planowanej obrony doktoratu, którego opiekunem naukowym jest p. Lech Morawski. W ocenie władz dziekańskich obrona w dniu 15 maja 2017 r. nie gwarantowałaby spokojnego i rzeczowego jej przebiegu, a nadto zarysowała się możliwość braku wymaganego quorum w komisji doktorskiej Rady Wydziału. W porozumieniu z Doktorantem i przy Jego pełnym zrozumieniu okoliczności, obrona została zatem przesunięta, a nowy jej termin zostanie ustalony niezwłocznie po tym, jak to będzie możliwe".

Dokument podpisał przewodniczący Rady Wydziału, dziekan prof. zw. dr hab. Zbigniew Witkowski.

Sebastian Żurowski

PRAWO O JĘZYKACH

Związki prawa i języka są oczywiste – prawo koduje normy w tekstach przepisów. A niektóre z tych przepisów mówią o języku.

Obowiązuje kilka ustaw, w których regulowane są różne sprawy związane z językami używanymi w Polsce. Najważniejsza to ustawa z 7 października 1999 r. o języku polskim. Prócz ogólnych postulatów, czyli np. określenia, że język jest elementem narodowej tożsamości i dobrem kultury, zawiera ona kilka ważnych norm szczegółowych, a nawet przepisy karne. Przede wszystkim to dzięki tej ustawie wszystkie sprzedawane w Polsce produkty mają opisy i instrukcje w języku polskim, a wszystkie umowy, które są realizowane z udziałem polskich firm i urzędów na terenie kraju, muszą mieć polską wersję językową. Wiele osób zapewne jeszcze pamięta, że latach 90. XX w. wcale nie takie oczywiste było np. to, że kupiony w Polsce sprzęt elektroniczny miał polską instrukcję obsługi. To właśnie za nieprzestrzeganie obowiązku używania języka polskiego w obrocie gospodarczym na terenie Polski grozi grzywna.

Ustawa o języku polskim powołała do życia także Radę Języka Polskiego. Niektórzy błędnie uważają, że RJP ma uprawnienia do ogłaszania „obowiązujących" norm, np. dotyczących polskiej ortografii. Tymczasem Rada jest jedynie ciałem opiniującym i doradczym. Co prawda w pewnym okresie swojej działalności podjęła ona kilka uchwał ortograficznych, które są uwzględnione w większości wydawnictw poprawnościowych oraz słowników, ale żaden organ w Polsce nie ustala obowiązujących zasad pisowni, bo zasady te nie mają takiego statusu, jak normy prawa.

Drugi akt prawny, który wprost mówi o języku, to ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 6 stycznia 2005 r. Ustawa ta gwarantuje mniejszościom narodowym i etnicznym prawo do używania jako pomocniczego w kontaktach z władzami na terenie zamieszkanych przez siebie gmin języka mniejszościowego lub regionalnego. Dotyczy to wyłącznie gmin, w których osoby deklarujące przynależność do danej mniejszości stanowią co najmniej 20% mieszkańców. Zewnętrzną oznaką tego prawa jest to, co każdy z nas może zaobserwować np. na Kaszubach czy w województwie opolskim – tablice z podwójnymi nazwami miejscowości.

Język regionalny to według Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych język, który jest tradycyjnie używany w danym państwie przez jego obywateli stanowiących mniejszość oraz różni się od oficjalnego języka tego państwa i jednocześnie nie jest dialektem tego języka oraz nie jest językiem migrantów. W Unii Europejskiej takich języków jest wiele, we Francji to np. bretoński i korsykański, w Hiszpanii – baskijski i kataloński, w Niemczech – dolno- i górnołużycki. W Polsce ustawa mówi tylko o jednym języku regionalnym – kaszubskim. Wielu językoznawców – nie mówiąc już o działaczach śląskich stowarzyszeń i organizacji – sądzi, że taki status powinien mieć także przynajmniej język śląski. Gwary śląskie uważa się jednak oficjalnie za gwary języka polskiego, co wyklucza uznanie go za język regionalny. Ale przecież jeszcze kilkanaście lat temu język kaszubski także uważano nie za odrębny język zachodniosłowiański, ale za dialekt języka polskiego. A teraz jest pełnoprawnym językiem i ma też swoją Radę Języka Kaszubskiego (choć nie jest to w tym wypadku organ zapisany w ustawie).

Trzecia obowiązująca ustawa językowa – ustawa z 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się – reguluje prawo osób niepełnosprawnych do kontaktowania się z władzami i urzędami (również ze służbą zdrowia i służbami ratowniczymi) w Polskim Języku Migowym lub przy użyciu innych systemów wspomagających komunikowanie osób niesłyszących i głuchoniewidomych. Jak można już się domyślić, ta ustawa przewiduje specjalny organ – Radę Języka Migowego. W listopadzie 2012 r. powołany został pierwszy skład tej rady, co od razu wywołało kontrowersje i protesty. W 17-osobowym składzie rady nie było bowiem... żadnej osoby niesłyszącej. Ponieważ PJM jest językiem naturalnym, sytuację tę porównywano do tego, gdyby w RJP nie było żadnego Polaka, a tylko obcokrajowcy, którzy co prawda znają język polski, ale nie jest on ich językiem rodzimym.

Dr Sebastian Żurowski jest pracownikiem Wydziału Filologicznego UMK

Jarosław Dumanowski

PO TORUŃSKU

W 1885 r. toruńskie wydawnictwo Ernsta Lambecka opublikowało książkę kucharską pod przydługim tytułem „Kuchnia polska: niezbędny podręcznik dla kucharzy i gospodyń wiejskich i miejskich oraz poradnik w wielu gałęziach gospodarstwa domowego zawierający najlepsze przepisy przyrządzania najrozmaitszych potraw, obejmujący całe pole sztuki kucharskiej a zarazem podający jak najpewniejsze wskazówki względem konserwowania różnych owoców, przyrządzania w domu smacznych ciast, napojów gorących i zimnych, hodowania i pielęgnowania zwierząt domowych oraz innych zajęć w gospodarstwie domowem, wydany podług wypróbowanych recept znakomitych kucharzy, kucharek i gospodyń".

Na kartach dzieła w ogóle nie wspomniano o autorze czy autorach, choć niektóre późniejsze wydania zawierają słowo wstępne od jakiejś nieznanej z nazwisk kilkuosobowej redakcji. Z kilku przekazów wiemy, że na jakimś przynajmniej etapie przygotowywania wydawnictwa pracował nad nim Hieronim Derdowski, znany kaszubski poeta i toruński dziennikarz (upamiętniony nazwą ulicy na Bydgoskim Przedmieściu). Derdowski miał zbierać przepisy w toruńskich restauracjach, a więc tekst opisywałby lokalną kuchnię, wiemy jednak, że redakcja dosyć mocno wzorowała się na niemieckiej książce kucharskiej z Grudziądza z 1866 r.

Misja badacza toruńskich kulinariów okazała się trudna i wręcz niebezpieczna, gdyż liczne odwiedziny w restauracjach nie sprzyjały systematycznej pracy redakcyjnej. Według jednej z relacji Derdowski został nawet na kilka dni zamknięty w redakcji i dopiero wtedy praca nad recepturami posunęła się naprzód. Wkrótce po zakończeniu pracy redaktor, z powodu trudności ze znalezieniem stałego zajęcia i zatargów z władzami pruskimi, wyemigrował do Ameryki.

Zebrany przez niego zbiór przepisów spotkał się z dużym zainteresowaniem czytelników, w efekcie czego książka doczekała się całej serii wydań. Wiele z nich jest dziś trudno dostępnych, ale z 1897 roku pochodzi już czwarta edycja „Kuchni polskiej". Wydanie piąte ukazało się w 1901 roku. Jedno z wydań ukazało się w 1912 roku w Inowrocławiu nakładem księgarni Stefana Knasta.

Sztuka kulinarna opisana w „Kuchni polskiej..." jest jednocześnie polska i pomorska. Obok wielu potraw znanych i popularnych w różnych zaborach (rosół, barszcz, pierogi, zrazy...) opisano w niej także dania szczególnie cenione w zaborze pruskim. Obok „czarniny" znalazły się w niej receptury na potrawy z gęsi, słynne pomorskie półgęski, karp w sosie piernikowym i klopsy gotowane na kwaśno (podobne do słynnych klopsów królewieckich). Wiele z tych potraw wykazuje wyraźny wpływ kuchni niemieckiej, zwłaszcza pruskiej. Niektóre z nich określano jako „królewieckie", „brunświckie", przyrządzone „po niemiecku" lub „po elblągsku", przy czym czasem nazwy niektórych dań podawano jednocześnie w wersji polskiej i niemieckiej.

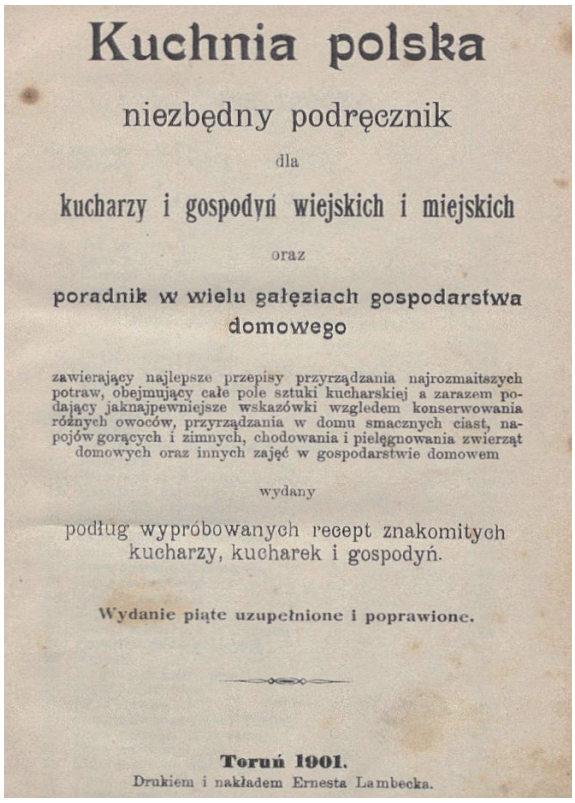

Kuchnia polska

niezbędny podręcznik

dla

kucharzy i gospodyń wiejskich i miejskich

oraz

poradnik w wielu gałęziach gospodarstwa domowego

zawierający najlepsze przepisy przyrządzania najrozmaitszych potraw, obejmujący całe pole sztuki kucharskiej a zarazem podający jaknajpewniejsze wskazówki względem konserwowania różnych owoców, przyrządzania w domu smacznych ciast, napojów gorących i zimnych, chodowania i pielęgnowania zwierząt domowych oraz innych zajęć w gospodarstwie domowem

wydany

podług wypróbowanych recept znakomitych kucharzy, kucharek i gospodyń.

Wydanie piąte uzupełnione i poprawione.

Toruń 1901.

Drukiem i nakładem Ernesta Lambecka.

Szczególne miejsce w książce zajmują pierniki. Obok dwóch receptur na same pierniki toruńskie, pojawiają się one także jako dodatek do mięs i ryb. Pomorska i toruńska czarnina różniły się np. od wielkopolskiej wersji tego dania właśnie używaniem piernika do zagęszczania i przyprawiania zupy. Z kolei dodawany do karpia sos piernikowy nadawał tej rybie niezwykły aromat, smak i kolor, a toruńska wersja słynnych królewieckich klopsów na kwaśno też nie mogła obyć się bez piernika...

Klops smażony z kwaśnym sosem

Formować klopsy, jak opisano powyżej, i smażyć, aż się zarumienią. Potem nastawić wodę, do której można dodać rosołu, jeżeli jest w zapasie, rozmoczyć w occie dobry toruński piernik, tak, aby sos do tego stał się kleistym, dodać go, przemieszawszy, do rosołu, dostatecznie osłodzić i zakwasić, dodać zarumienionego masła z klopsów z osadem soli, posolić jeszcze należycie, przegotować sos i spuścić przez sito na klopsy.

Prof. Jarosław Dumanowski jest pracownikiem Wydziału Nauk Historycznych UMK

Wojciech Kosiedowski

Z ERASMUSEM NA UKRAINIE: TRZY LATA PO REWOLUCJI

Jeden z obiektów rezydencji b. prezydenta Wiktora Janukowycza w Mieżdugorie. Nad nim czarno-czerwona flaga – dawniej symbol Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA)

Udział w programach Unii Europejskiej stanowi szansę nie tylko pogłębienia swej wiedzy i kompetencji badawczych, lecz także bliższego zapoznania się z problemami, którymi żyją społeczności zamieszkujące różne kraje. Najbardziej znanym z tych programów jest Erasmus, kontynuator poprzedniego Sokratesa.

Katedra Integracji Europejskiej i Studiów Regionalnych UMK od lat maksymalnie wykorzystuje jego ofertę. Ostatnio pojawiła się nowa wersja – Erasmus+, obejmująca państwa spoza Unii. Dzięki niej udało się zrealizować kolejne wyjazdy do już dawniej z nami zaprzyjaźnionego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Grigorija Skovorody w Perejasławiu Chmielnickim na Ukrainie.

Miasto będące siedzibą współpracującej z nami uczelni jest ośrodkiem niedużym, ale może poszczycić się bardzo długą historią, w której nie brakowało wydarzeń istotnych dla dziejów Polski. To właśnie tutaj w 1654 r. hetman kozacki Bohdan Chmielnicki zawarł z carem Rosji ugodę perejasławską, włączając Ukrainę do Rosji. Liczne ślady bogatej przeszłości przetrwały do dzisiaj i sprawiają, że Perejasław Chmielnicki jest nazywany miastem – muzeum, mieszczącym wiele wspaniałych zabytków i około 30 różnego rodzaju placówek muzealnych. Wielką zaletą jest także malownicze położenie nad rzeką Trubiż, w pobliżu jej ujścia do Dniepru, rozlewającego się w tym rejonie na szerokości 5–6 km. Niedaleko stąd do stołecznego Kijowa, tylko nieco ponad 100 km, dzięki czemu łatwo można dotrzeć do funkcjonujących tam instytucji i skorzystać z gromadzonych przez nie zasobów informacji.

Dla ekonomisty pobyt w Perejasławiu jest niecodzienną okazją bliższego zapoznania się ze stanem ukraińskiej gospodarki. Jak wiadomo, Ukraina dysponuje ogromnym potencjałem rozwojowym; pod względem zajmowanego terytorium jest drugim po Rosji państwem europejskim, blisko dwukrotnie większym od Polski, zamieszkałym przez 42,7 mln osób (2015). Dla nas jest nie tylko sąsiadem, lecz także ważnym partnerem strategicznym. Po uzyskaniu w 1991 r. suwerenności wkroczyła na trudną drogę transformacji: od sowieckiego wariantu gospodarki nakazowo-rozdzielczej do europejskiego modelu gospodarki rynkowej. W 2009 r. przystąpiła do programu Partnerstwo Wschodnie, a od 2014 r. jest stowarzyszona z Unią Europejską.

Niestety, droga ukraińskiej transformacji okazała się niezwykle kręta i wyboista. Na przeszkodzie wprowadzanym reformom stanęły partykularne interesy skorumpowanych polityków i biurokratów oraz cynicznych oligarchów, bezwzględnie ze sobą rywalizujących. Zabrakło niezbędnej dla konsekwentnego działania woli politycznej, stąd wiele z obiecywanych przez władze przemian albo w ogóle nie weszło do praktyki, albo miało charakter pozorowany. Doszło do tego, że gospodarka stanęła na skraju zapaści. Trudno w to uwierzyć, lecz ukraińska gospodarka, która na początku transformacji przewyższała polską (w 1992 r. udział Ukrainy w światowym PKB wynosił 0,975%, a Polski 0,771%), po ćwierćwieczu bolesnej przebudowy znalazła się na poziomie blisko trzykrotnie niższym od naszej (w 2016 r. na Ukrainę przypadało 0,294% światowego PKB, podczas gdy na Polskę 0,884%). W przeliczeniu na 1. mieszkańca PKB na Ukrainie w 1992 r. był prawie taki sam jak w Polsce (dokładnie stanowił 94% analogicznego wskaźnika polskiego), podczas gdy w 2016 r. sięgał tylko 30% naszego wskaźnika. Wynika stąd, że po długich latach nadziei na lepszą przyszłość i towarzyszących jej wyrzeczeń, Ukraińcy relatywnie stali się znacznie biedniejsi niż u schyłku „realnego socjalizmu". Według szacunków Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBRD) dziś na jednego Ukraińca przypada zaledwie około 60% tego PKB, który był wytwarzany w 1989 r., a więc jeszcze w ramach byłego ZSRR. Czy można więc dziwić się naszym sąsiadom, że czują się sfrustrowani i oszukani, dając temu wyraz w licznych

Jedna z wielu kapliczek upamiętniających poległych Bohaterów Niebiańskiej Sotni – uczestników Rewolucji Godności

protestach? Dwa z nich były na tyle gwałtowne, że zasłużyły na miano rewolucji: tzw. *Pomarańczowa Rewolucja* z 2004 r. i *Rewolucja Godności* z przełomu lat 2013/2014, zwana też *Rewolucją na Majdanie* lub *Euromajdanem*. Ta druga trwała trzy miesiące, brało w niej udział około 2–3 mln ludzi demonstrujących nie tylko w Kijowie, lecz praktycznie we wszystkich znaczniejszych ośrodkach kraju, a jej apogeum stanowiła masakra demonstrantów okupujących główny plac stolicy Ukrainy – Majdan Niezależności, dokonana 20 lutego 2014 r. przez niezidentyfikowanych do dzisiaj snajperów. Postulaty majdanowców ulegały ewolucji; początkowo chodziło im o podpisanie umowy stowarzyszeniowej z UE, później również o obalenie reżimu Wiktora Janukowycza i walkę z korupcją.

Dzisiaj, po trzech latach od tych wydarzeń widać, że postulaty te zostały spełnione tylko częściowo. Umowa stowarzyszeniowa z UE została wprawdzie podpisana już w 2014 r., lecz tylko w części politycznej, która ma znaczenie raczej symboliczne. O ewentualnym członkostwie Ukrainy w UE nikt z polityków europejskich nie ośmiela się wypowiadać, a wprowadzenie dawno obiecanego ruchu bezwizowego opóźnia się (ostatecznie ma to nastąpić w czerwcu br.). Reżim Wiktora Janukowycza został wprawdzie obalony, a on sam w pośpiechu i ukradkiem opuścił swą wspaniałą rezydencję Mieżdugorie (obecnie powiewają tam czarno-czerwone flagi paramilitarnej organizacji Prawego Sektora), jednak daleko nie wszyscy zwolennicy byłego prezydenta zostali odsunięci od wpływu na życie polityczne. Walka z korupcją przyniosła ograniczone rezultaty: Ukraina trochę poprawiła swoje miejsce w rankingu percepcji korupcji *Transparency International* (z 142. miejsca na 132.), lecz nadal pozostaje najbardziej skorumpowanym państwem w Europie.

Po rewolucji na Majdanie nowe władze nie szczędziły swoim obywatelom obietnic szybkich, radykalnych reform zmierzających do wprowadzenia gospodarki rynkowej i zbliżenia z UE. Solenne deklaracje w tej sprawie składali wszyscy liczący się politycy. Po trzech latach widać jednak, że niezbędne przemiany postępują opieszale, są połowiczne, niekonsekwentne i ciągle dalekie od zakończenia. Gospodarkę nadal niszczą konflikty na szczytach władzy i między oligarchami oraz gigantyczna korupcja. Szara strefa szacowana jest na co najmniej 47% PKB. Pogłębił się niezwykle w tym kraju długotrwały kryzys ekonomiczny: PKB w 2014 r. spadł w porównaniu z rokiem ubiegłym o -6,6%, w 2015 r. o dalsze -9,8% i dopiero w 2016 r. wzrósł o 4,8%. Dług publiczny wzrósł do 80% PKB, inflacja sięgnęła 49%, stopa bezrobocia 9,5%. Nie widać końca wojny w regionach wschodnich, w rezultacie której zginęło co najmniej 6 tys. Ukraińców, około 1 mln było zmuszonych do przesiedlenia się, zniszczeniu uległo 20% potencjału produkcyjnego, a prowadzenie działań zbrojnych kosz-

Obrys zwłok dwóch poległych w tym miejscu uczestników Rewolucji na Majdanie

Monument upamiętniający tzw. ugodę perejasławską z 1654 r.

tuje Ukrainę około 4 mln dolarów USA dziennie. Niski dotąd poziom życia ludności spadł jeszcze bardziej, przeciętna płaca miesięczna obniżyła się do 174 euro. W skrajnym ubóstwie (poniżej tzw. minimum egzystencji) znalazło się ponad 20% ludności. Wszystko to wywołuje rosnącą frustrację społeczeństwa, nasila się emigracja zarobkowa, głównie do Polski. Jednocześnie spadło zainteresowanie społeczności międzynarodowej tematyką ukraińską, bowiem „przykryły" ją wydarzenia związane z napływem imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz aktami terroru.

W tych okolicznościach coraz bardziej musi niepokoić pytanie: co dalej z Ukrainą? Niestety, ani na Ukrainie, ani wśród analityków zagranicznych nie znajdziemy na nie odpowiedzi. Wszelkie próby prognozowania rozwoju sytuacji w tym przypadku są bardzo mało wiarygodne, głównie z powodu braku stabilności politycznej i makroekonomicznej. Wiele wskazuje na to, że przyszła sytuacja może być tam jeszcze trudniejsza i niebezpieczna niż dotychczas. Całkowicie pewne jest tylko to, że wydarzenia zachodzące na Ukrainie i w ogóle za naszą wschodnią granicą mają i zawsze mieć będą dla Polski pierwszorzędne znaczenie, a zatem zasługują na wnikliwy monitoring i profesjonalną analizę, której, niestety, nam brakuje.

Autor jest profesorem na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK.

Zdjęcia: Wojciech Kosiedowski

Autor nad Dnieprem w okolicy Perejasławia Chmielnickiego

Ewa Walusiak

Z SENATU

Na kwietniowym posiedzeniu Senat zatwierdził sprawozdanie finansowe UMK za rok 2016. Zysk ostatecznie wyniósł prawie 16,5 mln zł. W części toruńskiej tylko dwa wydziały zamknęły rok stratą, jednocześnie jednak znacznie poprawiając swój wynik. W roku 2017 Uniwersytet wkroczył w drugi etap procesu naprawy finansów rozpoczęty cztery lata temu. Każdy wydział będzie samodzielnie dysponował wypracowanym zyskiem i ponosił finansową odpowiedzialność za stratę.

Rektor poinformował senatorów o wysokości dotacji ministerialnej na rok 2017. Konsekwencją zmiany algorytmu naliczania dotacji jest jej zwiększenie dla UMK o przeszło 7,5 mln. Nadwyżka została przekazana m.in. wydziałom z najwyższymi ocenami parametrycznymi. Wydział Humanistyczny posiadający kategorię A+ otrzymał dodatkowe 150 tys. zł.; wydziały z kategorią A – po 100 tys. Dodatkowe fundusze otrzymały także wydziały o najwyższych wskaźnikach umiędzynarodowienia; najwięcej – 207 tys. – Wydział Filologiczny.

Senat przyjął też kryteria oceny działalności naukowej obowiązujące nauczycieli akademickich przy ocenie okresowej oraz przy zatrudnieniu na określonym stanowisku w ramach awansu zawodowego dla kolejnych wydziałów – Humanistycznego, Matematyki i Informatyki, Politologii i Studiów Międzynarodowych oraz Sztuk Pięknych.

Senat zaakceptował także zmiany w Regulaminie studiów polegające m. in. na doprecyzowaniu zasad Indywidualnego Trybu Studiowania i dokumentowania wyników w USOS oraz przepisów dotyczących obrony pracy dyplomowej i ukończenia studiów. Nowe zapisy stwarzają także możliwość unormowania przez dziekanów jednolitych zasad uzyskiwania wpisów warunkowych na wyższy rok studiów. Wprowadzono również zmianę w Regulaminie Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych. W skład Rady Studium będzie wchodziło dwóch jego przedstawicieli, a nie jak dotąd – jeden.

Senatorowie wyrazili zgodę na uruchomienie nowego kierunku studiów o nazwie sport i wellness. Będą to studia stacjonarne I stopnia o profilu praktycznym z nowoczesnym programem kształcenia ukierunkowanym na zagadnienia prozdrowotne i prosportowe. Na studiach będą kształceni profesjonaliści w dziedzinie sportu i usportowienia osób w różnym wieku i w różnym stanie zdrowia: trenerzy personalni, specjaliści gimnastyki korekcyjnej, specjaliści wellness i spa, trenerzy osób niepełnosprawnych, trenerzy osób starszych, menadżerowie sportu. Absolwenci będą potrafili korzystać z ultranowoczesnego sprzętu do ćwiczeń i badań wysiłkowych oraz interpretować wyniki tych badań i planować treningi indywidualne; zdobędą ponadto aktualną wiedzę o aktywności fizycznej człowieka. Zajęcia prowadzić będą trzy wydziały – Biologii i Ochrony Środowiska, Nauk Pedagogicznych i Nauk o Ziemi.

Senat przyjął także uchwałę w sprawie uruchomienia studiów niestacjonarnych na kierunku komunikacja i psychologia w biznesie na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania. Utworzony dwa lata temu kierunek, prowadzony w trybie stacjonarnym, cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem kandydatów.

Senatorowie zaakceptowali zmiany dotyczące warunków i trybu rekrutacji na studia doktoranckie. Zostały utworzone studia doktoranckie w zakresie ekonomii prowadzone w języku angielskim. O zakwalifikowanie na studia doktoranckie w zakresie prawa będą się mogli także ubiegać absolwenci prawa ochrony środowiska. Doprecyzowano też warunki rekrutacji. Nieznacznym zmianom uległy zasady rekrutacji na studia I i II stopnia, m.in. zlikwidowano dwa kierunki niestacjonarne: pracę socjalną i ochronę dóbr kultury (oba kierunki na obu stopniach). Od tego roku w rekrutacji uwzględnione zostaną dodatkowe olimpiady i konkursy: Olimpiada Lingwistyki Matematycznej, Olimpiada Wiedzy o Ubezpieczeniach Społecznych, Olimpiada o Filmie i Komunikacji Społecznej, Międzynarodowy Konkurs Matematyczny „Kangur" w kategorii Student, Ogólnopolski Konkurs „Polska – Szwecja, między rywalizacją i współpracą", Konkurs „Mediaaktywni" oraz Konkurs Papieski. Laureaci i finaliści olimpiad w rekrutacji na wszystkie kierunki w kampusie toruńskim poza psychologią i kierunkami, na których obowiązuje egzamin wstępny, uzyskują maksymalną liczbę punktów. Laureaci i finaliści konkursów maksymalną liczbę punktów uzyskują w rekrutacji na niektóre wydziały i kierunki.

Senat przyjął też uchwałę w sprawie wytycznych tworzenia planów i programów studiów doktoranckich. Uchwała jest dostosowana do rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego z lutego br. Ukończenie studiów doktoranckich jest teraz równoznaczne z uzyskaniem kwalifikacji na 8. poziomie Polskiej Ramy Kwalifikacji. W uchwale uwzględniono ponadto postulaty wydziałów dotyczące praktyk odbywanych przez doktorantów. Kwestię tę pozostawia się odtąd w gestii wydziałów z zachowaniem zasady, że wymiar zajęć dydaktycznych, które prowadzi doktorant, lub w których prowadzeniu uczestniczy, nie może być mniejszy niż 10 i większy niż 90 godzin rocznie.

RADIO SFERA NAGRODZONE

Na zdjęciu (od prawej) Krzysztof Dobies z Fundacji WOŚP; redaktor naczelny Radia Sfera Patryk Przybyłowski z medalem; były redaktor naczelny Radia Sfera Bartosz Chodorowski oraz Adrian Kilan z Fundacji WOŚP Fot. Andrzej Romański

Radio Sfera zostało uhonorowane specjalnym medalem z okazji 25-lecia fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wyróżnienie zostało przyznane jako podziękowanie dla dziennikarzy Rozgłośni UMK za ciężką pracę, którą rokrocznie wykonują podczas Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i Przystanku Woodstock w Kostrzynie nad Odrą.

Od czterech lat Radio Sfera obsługuje Radio Woodstock, oficjalną rozgłośnię Przystanku Woodstock działającą podczas festiwalu. Dziennikarze-wolontariusze m.in. przygotowują materiały prezentowane kilkusettysięcznej publiczności.

– Kocham radia, które budowane są siłą energii i pasji ludzi, którzy chcą to robić – mówi Krzysztof Dobies, rzecznik prasowy fundacji WOŚP. – Nie ukrywam, że jesteśmy dumni, że to właśnie dziennikarze Radia Sfera budują z nami przekaz radiowy, atmosferę i kontakt ze słuchaczami podczas festiwalu. Bardzo dziękujemy za to, że robiliśmy i nadal robimy to wspólnie.

Każdego roku dziennikarze Radia Sfera relacjonują również Finały WOŚP, informując o tym, co dzieje się w Toruniu oraz w głównym sztabie Orkiestry w Warszawie. Patryk Przybyłowski, redaktor naczelny Radia Sfera, podkreśla, że otrzymanie medalu jest ukłonem w stronę wielu pokoleń radiowców Radia Sfera: – Nasza współpraca została zapoczątkowana kilkanaście lat temu przez ówczesnego redaktora naczelnego, Marcina Centkowskiego. Za sprawą jego następcy, Bartosza Chodorowskiego, staliśmy się redakcją, która przejęła obsługę Radia Woodstock. Przez ten czas nasi dziennikarze pokazali, że są w Toruniu studenci z pasją, którzy w 100 procentach chcą poświęcić się temu, co kochają. Tym bardziej cieszę się, że otrzymaliśmy zapewnienia co do dalszej współpracy.

Medal z okazji 25-lecia WOŚP dla Radia Sfera był czwartym tego typu wyróżnieniem przyznanym w Toruniu. Wcześniej w gronie wyróżnionych znaleźli się: Miasto Toruń (medal odebrał prezydent Michał Zaleski), Sztab WOŚP Toruń oraz hospicjum „Nadzieja".

(CPiI)

START DLA ZDOLNYCH

Pięcioro naukowców z UMK znalazło się wśród 100 laureatów 25. edycji stypendiów START przyznawanych przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej najzdolniejszym młodym naukowcom z całej Polski. W gronie trzech wyróżnionych badaczy, których dorobek uznano za wybitny, jest dr Joanna Kułaga-Przymus z Wydziału Matematyki i Informatyki.

START jest największym w Polsce programem stypendialnym dla najlepszych młodych badaczy przed trzydziestką reprezentujących wszystkie dziedziny nauki. Stypendia, które można przeznaczyć na dowolny cel, mają wesprzeć finansowo młodych naukowców w trudnych początkach kariery badawczej i umożliwić im pełne poświęcenie się nauce. Tegoroczni stypendyści zostali wyłonieni spośród 1152 kandydatów.

Laureaci z UMK to: dr Joanna Kułaga-Przymus z Katedry Teorii Ergodycznej i Układów Dynamicznych UMK (wyróżnienie) w dziedzinie matematyka, stypendium w wysokości 36 tys. zł; dr Joanna Kujawa z Katedry Chemii Fizycznej i Fizykochemii Polimerów UMK, dziedzina: inżynieria materiałowa, stypendium w wysokości 28 tys. zł; dr Paweł Pomastowski z Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii UMK, dziedzina: chemia, stypendium w wysokości 28 tys. zł; mgr Tomasz Ambroziak, doktorant z Wydziału Nauk Historycznych UMK, dziedzina: historia, stypendium w wysokości 28 tys. zł; mgr Radosław Krajniak, absolwent studiów doktoranckich na Wydziale Nauk Historycznych UMK, dziedzina: historia, stypendium w wysokości 28 tys. zł.

(CPiI)

Paula Adamiec

OD ŚCISŁOWCÓW PO FILOLOGÓW

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu jest największą uczelnią Polski Północnej zarówno pod względem potencjału naukowego, jak i liczby oferowanych kierunków oraz form kształcenia. Dynamiczny rozwój uczelni stworzył potrzebę nawiązania kontaktu i współpracy ze środowiskiem biznesowym w celu wymiany wiedzy, doświadczeń oraz stworzenia długotrwałej perspektywy rozwoju dla studentów. Współpraca między firmą Atos a Uniwersytetem jest jednym z przykładów takiej współpracy.

Firma Atos jest międzynarodową firmą informatyczną, poszukuje kandydatów do pracy z wiedzą techniczną i projektową (głównie z obszaru IT), jak i ze znajomością języków obcych. Z uwagi na to nawiązała ścisłą współpracę z Wydziałem Matematyki i Informatyki, Wydziałem Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK, Wydziałem Filologicznym oraz Wydziałem Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, gdzie kształceni są specjaliści w tych dziedzinach.

Atos wspiera projekty realizowane przez uczelnię. Zmieniające się warunki otoczenia zrodziły potrzebę stworzenia studiów podyplomowych, które przygotują lingwistę do pracy w obszarze IT. Firma objęła patronatem studia podyplomowe „IT w językach obcych". Studia organizowane są przez dwa wydziały: Filologiczny oraz Matematyki i Informatyki. Z początkiem kwietnia 2015 roku przy współpracy Wydziału Matematyki i Informatyki UMK powstał również cykl warsztatów z obszaru security „Wiosna z Atosem".

Innym działaniem podjętym przy współpracy Atos oraz WFAiIS było stworzenie w roku akademickim 2016/2017 dwóch przedmiotów wpisujących się w zajęcia prowadzone na wydziale. Stąd też zarówno w semestrze zimowym, jak i letnim pojawiły się zajęcia cyklu kursu komputerowego, prowadzone przez doświadczonych inżynierów z Atos. Firma wsparła również wydarzenie organizowane przez Koło Naukowe Programistów .NET, sponsorując nagrody rzeczowe na poczet wydarzenia „IT Academic Day". Współpracując z UMK, firma Atos podjęła się m.in. utworzenia strefy relaksu na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, której oficjalne otwarcie nastąpiło 9 marca 2016r.

Fot. nadesłana

W dniach 8-9 kwietnia 2016 roku odbyła się piąta edycja ogólnopolskiej konferencji naukowej „Medius Currens". We współpracy z Wydziałem Filologicznym Alicja Gołata (Atos) opowiedziała uczestnikom konferencji o pracy filologa w IT. Dodatkową formą wsparcia tego wydarzenia było podjecie się sponsoringu. Zaangażowanie firmy było również widoczne podczas wydarzeń organizowanych na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, do których zaliczał się Festiwal BOSS oraz Dzień Campus France przeprowadzony w ramach Festiwalu Ekonomisty w grudniu 2017 roku.

Przywołane wydarzenia są bardzo dobrymi przykładami współpracy uczelni z biznesem, które przynoszą wiele korzyści dla obu stron. Dalsza współpraca z pewnością zagwarantuje wiele nowych ciekawych przedsięwzięć i projektów.

KLUB PROFESORÓW APELUJE

Prof. dr hab. Maria Barysz, prezes Klubu Profesorów UMK im. Ludwika Kolankowskiego, przekazała redakcji „Głosu Uczelni" treść apelu kierowanego do rektora i Senatu UMK oraz prezydenta Torunia. Poniżej pełna treść tego dokumentu.

„Członkowie Klubu Profesorów im. Ludwika Kolankowskiego w Toruniu zwracają się do Rektora i Senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Prezydenta Miasta Torunia z prośbą o podjęcie skutecznych działań dla upamiętnienia postaci profesora Romana Ingardena. Ten wybitny polski filozof o światowej renomie mieszkał z rodziną w Toruniu w latach 1921–1926 w kamienicy przy ul. Mickiewicza 93 (wówczas był to nr 115) i pracował jako nauczyciel w ówczesnym Państwowym Gimnazjum (dzisiejsze I LO) przy ul. Zaułek Prosowy 1.

Kraków, z którym Profesor związał się po wojnie, uhonorował Go ulicą, partnerska Getynga, w której spędził dwa lata studiów, ufundowała pamiątkową tablicę. Jesteśmy przekonani, że nadszedł czas, aby również w Toruniu pobyt profesora Romana Ingardena został godnie upamiętniony". *(win)*

PASJOPOLIS

Studenci UMK: Piotr Baran, Julita Gembala i Klaudia Wos zostali laureatami pilotażowej edycji programu grantowego „Pasjopolis Master".

W pierwszej odsłonie programu, którego fundatorem jest firma Apator SA, a partnerem operacyjnym – Fundacja Platon im. Kuby Rumińskiego, granty trafią do trójki studentów, których pasje idealnie pokrywają się z kierunkiem wybranych specjalizacji na uczelni.

Piotr Baran, student automatyki i robotyki na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK, w ramach projektu grantowego skonstruuje aparaturę badawczą do pomiaru przyśpieszeń, prędkości osi mechanicznych oraz wibracji maszyny CNC. Piotr już od dzieciństwa interesował się elektroniką, tworzył rożne urządzenia. Chciał rozwijać się w tej dziedzinie, więc został uczniem technikum elektronicznego. Tam na dobre „zaraził się" pasją do elektroniki. Następnym krokiem są studia na UMK w Toruniu, które umożliwiają zgłębienie wiedzy oraz rozwijanie pasji. Jak wspomina, *wybór tematu pracy inżynierskiej było to duże wyzwanie, chciałem zająć się tematem, który będzie mnie interesował oraz stanowił dla mnie pewnego rodzaju wyzwanie. Pragnąłem, aby urządzenie, które powstanie, było w pełni użyteczne, a nie stanowiło jedynie model pokazowy. Właśnie tak z pomocą promotora dr. inż. Marcina Paprockiego z Zakładu Fizyki Technicznej i Zastosowań Fizyki UMK powstał temat: „Układ do pomiaru przyspieszeń, prędkości oraz wibracji osi mechanicznych maszyny CNC". Jest to urządzenie, które pozwoli jeszcze lepiej opomiarować maszyny CNC. Dzięki niemu będzie można wykrywać wady konstrukcyjne maszyny, zużycia konstrukcji mechanicznej oraz poprawić jakość sterowania. Urządzenie bez wątpienia znajdzie zastosowanie w przemyśle.*

Julita Gembala, studentka IV roku biotechnologii na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UMK, zbada wpływ jednego z enzymów na komórki układu nerwowego. Projekt „Immobilizowana kinaza adenylanowa (AK) jako regulator potencjału biologicznego komórek układu nerwowego" ma charakter interdyscyplinarny. Jego celem jest zbadanie wpływu enzymu kinazy adenylanowej i immobilizowanej (unieruchomionej na nośniku) formy tego enzymu na namnażanie i żywotność komórek stanowiących model *in vitro* układu nerwowego. Kinaza adenylanowa jest enzymem regulującym stężenie ATP (adenozyno-5'-trifosforanu). Stężenie ATP w środowisku zewnątrzkomórkowym komórek osiąga niewielkie wartości, jednakże w warunkach patologicznych, gdzie zostają naruszone warunki fizjologiczne, znacząco wzrasta. Dotychczas sugerowano, że w uszkodzeniach układu nerwowego mogą być wykorzystywane preparaty enzymatyczne stymulujące usuwanie ATP. Z kolei inne badania dowodzą, że podtrzymane na odpowiednim poziomie stężenie ATP wpływa na proliferacje (namnażanie) i dojrzewanie neuronów. Hipoteza badawcza zakłada, że obecność kinazy adenylanowej, enzymu resyntezującego ATP oraz immobilizowanej kinazy adenylanowej (immobilizacja poprawia właściwości katalityczne enzymów) będzie wpływać na ekspresję genów białek regulujących stężenia nukleotydów adeninowych oraz na równowagę stężeń ATP/ADP na zewnątrz komórki. Uzyskane wyniki pozwolą na wstępną ocenę przydatności kinazy adenylanowej i immobilizowanej formy tego enzymu jako czynników regulujących potencjał regeneracyjny komórek układu nerwowego. Projekt jest realizowany pod kierunkiem dr Joanny Czarneckiej z Zakładu Biochemii UMK, we współpracy z biologami molekularnymi i chemikami UMK.

Klaudia Wos, studentka III roku pedagogiki specjalnej, przeprowadzi projekt w dziedzinie nauk społecznych. Projekt „Kulturalni w Toruniu" dotyczy rozwoju kulturalnych kompetencji osób dorosłych

Na zdjęciu (od lewej): P. Baran, J. Gembala i K. Wos Fot. Andrzej Romański

z głębszą niepełnosprawnością intelektualną. Głównym celem przedsięwzięcia jest zdobycie nowych umiejętności (kompetencji kulturalnych) poprzez udział niepełnosprawnych w wydarzeniach kulturalnych w Toruniu. Uczestnikami projektu są uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Toruniu. Wybór wydarzeń, przedsięwzięć kulturalnych będzie dokonywany przez osobę z niepełnosprawnością intelektualną, co ma na celu rozwijanie samodzielności oraz umiejętności podejmowania decyzji w dorosłym życiu. Całość projektu obejmują badania wstępne oraz badania końcowe dotyczące rozwoju kompetencji kulturalnych uczestników projektu. Opiekunem naukowym „Kulturalnych w Toruniu" jest dr hab. Ditta Baczała, prof. UMK, kierownik Katedry Psychopedagogiki Specjalnej UMK.

Efekty studenckich projektów w ramach „Pasjopolis Master" poznamy do 30 lipca 2017 r. *(CPil)*

Winicjusz Schulz

AMBASADOR ORGANEK I FRYDERYKI

Był jednym z tegorocznych faworytów i przewidywania się sprawdziły. Tomasz Organek podczas gali Fryderyków 2017 odebrał 2 statuetki: w kategorii „Utwór roku" za „Mississippi w ogniu" oraz w kategorii „Album roku – Rock" za Organek „Czarna Madonna". Artysta jest absolwentem toruńskiego uniwersytetu i od niedawna Ambasadorem UMK.

W tym roku Fryderyki – nagrody polskiej branży fonograficznej – rozdane zostały już po raz dwudziesty trzeci. Honorowane są nimi zarówno osoby, jak i dzieła oraz przedsięwzięcia (płyty, utwory, teledyski) związane z szeroko rozumianą branżą muzyczną: od muzyki pop, rocka poprzez jazz po muzykę klasyczną.

Tomasz Organek – kompozytor, gitarzysta, literat to absolwent filologii angielskiej na UMK (rocznik 2001). Studiował również na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Podczas Święta Uniwersytetu 2017 r. został uhonorowany tytułem Ambasadora UMK.

Dla Tomasza Organka tegoroczne wyróżnienia to nie jest pierwszy epizod związany z Fryderykami. 11 lat temu jego ówczesna grupa Sofa otrzymała Fryderyka w kategorii „Nowa Twarz Fonografii". Dwa lata temu już jako założyciel i lider grupy Organek otrzymał nominację do Fryderyka – także w kategorii „Album roku – Rock". Wtedy – przy okazji debiutanckiej płyty „Głupi" – jeszcze się nie udało zgarnąć statuetki. Teraz już tak. Gratulujemy!

Fot. Andrzej Romański

DRUGA RUNDA I KONIEC SEZONU

Koszykarze AZS-u UMK PBDi Toruń zakończyli już drugoligowe rozgrywki. Z rywalizacji odpadli w drugiej rundzie fazy play off.

Nasza drużyna rozpoczęła sezon w grupie A. Rundę zasadniczą ukończyła na 7. miejscu, z dorobkiem 37 punktów zdobytych w 24 spotkaniach (13 zwycięstw i 11 porażek). Co ciekawe, nieco lepiej spisywała się na parkietach rywali (bilans 7–5), niż u siebie (6–6).

W fazie play off nasi zawodnicy trafili na ekipę Asseco II Gdynia, która w sezonie zasadniczym uplasowała się na 2. pozycji w grupie A i na pewno była faworytem w rywalizacji z torunianami. Tymczasem okazało się, że to właśnie nasz zespół zwycięsko wyszedł z tej konfrontacji. W pierwszym spotkaniu, rozegranym w Trójmieście, AZS UMK PBDi pokonał rywala 79:68, zaś w rewanżu, w hali Akademickiego Centrum Sportowego, wygrał 67:55. Dzięki tym zwycięstwom drużyna trenerów Tomasza Lipińskiego i Macieja Deręgowskiego zapewniła sobie awans do drugiej rundy. Tam zmierzyła się z zespołem Synteksu Księżaka Łowicz, który sezon zasadniczy ukończył na 3. miejscu w grupie B.

Niestety, drużyna z Mazowsza okazała się za mocna na naszych koszykarzy. Najpierw wygrała u siebie 87:71, aby po tygodniu triumfować w Toruniu 67:64, co oznaczało koniec sezonu dla naszych akademików.

– Myślę, że w przekroju całych rozgrywek zrobiliśmy więcej, niż się po nas spodziewano – powiedział po ostatnim meczu trener Tomasz Lipiński. – Trochę nie wyszła nam końcówka sezonu zasadniczego, kiedy w zespole pojawiły się u zawodników kontuzja i choroby. I to się odbiło na wynikach.

W całym sezonie barw AZS-u UMK PBDi Toruń broniło piętnastu zawodników. We wszystkich 28 spotkaniach wystąpiło tylko dwóch: Patryk Derkowski i Patryk Świeżyński. Najwięcej punktów zdobył Radosław Plebanek (580, średnio na mecz 22,3 pkt). Poza nim najbardziej skuteczni byli: Zbigniew Malinowski (384, śr. 14,2) oraz Dawid Przybyszewski (236, śr. 9,4). Jeśli chodzi o procent skuteczności, to w rzutach za 2 pkt najlepsi byli: Patryk Świeżyński (58,6%), Karol Tomczyk (57,7%) i Wojciech Pagacz (56,8%). W próbach z dystansu: Karol Marciniak (52%), Dawid Przybyszewski (37,6%) i Zbigniew Malinowski (35,1%), zaś z linii rzutów osobistych: Zbigniew Malinowski (77,8%) oraz Marcin Kubacki i Karol Tomczyk (72,7%). Pod tablicami królowali: Radosław Plebanek (śr. 8,8 zbiórki na mecz), Dawid Przybyszewski (5,0) i Patryk Derkowski (4,3). *(rk)*

Fot. Andrzej Romański

MASTERSI WRACAJĄ DO WIOSEŁ

Wyremontowana i całkowicie odmieniona w ostatnim czasie przystań wioślarska jest od niedawna miejscem spotkań i treningów mastersów toruńskiego wioślarstwa i byłych zawodników AZS-u Toruń.

– Pierwsze próby zawiązania grupy mastersów pojawiały się już kilka lat temu, ale nie przyniosły spodziewanych rezultatów – mówi Sławomir Kruszkowski, były olimpijczyk, obecnie trener koordynator w naszym klubie. – Okazją do powrotu do tematu i podjęcia poważniejszych rozmów w tej kwestii był zorganizowany przez naszą sekcję Bal Wioślarza. Na imprezie bawiło się około 120 osób związanych z wiosłami. Została stworzona lista, aby chętni wpisali się na treningi mastersów i tak to się zaczęło.

Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki, w godz. 18–20. Na razie na treningi przychodzi grupka około 30 byłych zawodników.

– Wierzę, że będzie ich coraz więcej i wezmą się porządnie do roboty, tak abyśmy na regatach mastersów mogli wystawić nasze osady, które będą zdobywały medale – dodaje popularny „Kruszek". – Korzystając z okazji, zapraszam byłych wioślarzy i wioślarki naszej sekcji, przede wszystkich tych, którzy ukończyli 35. rok życia i mają przynajmniej dwuletnią przerwę w wyczynowym uprawianiu sportu. Mogą jednak trenować też nieco młodsi – w naszej grupie jest np., jedyny jak dotąd, medalista igrzysk olimpijskich z Torunia Łukasz Pawłowski, który 35 lat skończy w przyszłym roku.

(rk)

Fot. nadesłana

BOHATERSKA KASIA

Katarzyna Zillmann, wioślarka AZS-u UMK, do tej pory była znana przede wszystkim ze świetnych wyników uzyskiwanych na torach regatowych. W ostatnich dniach kwietnia wystąpiła w zupełnie innej roli. Podczas jednego z treningów na Wiśle w Toruniu uratowała niedoszłego samobójcę.

– Kończyłam już pływać, gdy zauważyłam przy zacumowanej barce grupę zaaferowanych osób i kogoś wołającego o pomoc – tak relacjonowała zdarzenie nasza zawodniczka. – Mężczyzna trzymał się burty, ale silny prąd rzeki próbował go wciągnąć pod tę barkę. Podpłynęłam do niego z kołem ratunkowym, które otrzymałam od tych ludzi, ale te wszystkie sznurki wplątały mi się w wiosła. Łódź się przewróciła, ja wpadłam do wody, ale na szczęście szybko wydostałam się na powierzchnię. Moja łódka utknęła pod barką, ale w taki sposób, że rufa wystawała. Dzięki temu mogliśmy się jej chwycić. Można powiedzieć, że było to bezpośrednie zagrożenie życia. Prąd w Wiśle w tym okresie jest wyjątkowo mocny, do tego bardzo wysoka woda i wiry. Największą stratą dla mnie jest łódź, która kosztuje ok. 40 tysięcy złotych.

Wszystko wskazuje jednak na to, że o sprzęt Katarzyna Zillmann nie będzie musiała się martwić. Kilka dni po całym zdarzeniu na spotkanie zaprosił ją bowiem prezydent Torunia Michał Zaleski. Za bohaterską postawę wręczył jej upominki: sportowy zegarek, list gratulacyjny, kwiaty i toruńskie pierniki i zapewnił, że...

– ...będzie nowa łódka! Ustaliliśmy już sposób jej sfinansowania. Zniszczona łódka była własnością toruńskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Będziemy więc mogli przeznaczyć środki na zakup nowej. Będzie miała Pani na czym pływać.

(rk)

Sebastian Dudzik

TAJEMNA SZTUKA

Był koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy uczęszczając na organizowane przez katowickie BWA wykłady dla młodych miłośników sztuki, po raz pierwszy dane mi było zagłębić się w tajniki graficznej sztuki. Przychodząc na cotygodniowe zajęcia prowadzone przez Jarosława Świerszcza, ówczesnego wicedyrektora galerii, nie podejrzewałem, że będą one miały zupełnie inny charakter od poprzednich.

Gdy wszedłem na pierwsze piętro galerii, oczom moim ukazał się niecodzienny widok. Podłoga wielkiej ekspozycyjnej sali zaścielona została różnej wielkości papierowymi pracami. Przygotowane do powieszenia na niejako pozbawione zostały aury nieprzystępności galeryjnych czy też muzealnych eksponatów. Wydawały się kusić, zapraszać do bliższego kontaktu, pochylenia się nad nimi, a przynajmniej do przespacerowania się wzdłuż uporządkowanych rzędów. Nie miałem wówczas pojęcia, że stałem się mimowolnym świadkiem powstania kolejnej odsłony Intergrafii – imprezy towarzyszącej słynnemu Międzynarodowemu Biennale Grafiki w Krakowie. Patrząc na ten połowicznie na ścianach ukonstytuowany wystawienniczy porządek, już myślałem z żalem, że nici z zajęć, gdy pojawił się Świerszcz i zaproponował młodzieży nietypowe zwiedzanie. Pełniąc rolę przewodnika, wcale jednak nie skupiał się na walorach artystycznych czy przekazie poszczególnych kompozycji. Cały jego wysiłek skierowany został na zainteresowanie nas aspektami technicznymi i technologicznymi poszczególnych prac. W jego ustach odpowiedź na pytanie „jak to jest zrobione" wcale nie była suchym technologicznym opisem. Właśnie wtedy po raz pierwszy uzmysłowiłem sobie, jak wielką wagę w zajmowaniu się sztuką/historią sztuki odgrywa wiedza z tego zakresu. Uświadomiłem sobie jednocześnie, jak mało wiem o samej grafice i jak bezbronny jestem w kontakcie z tą sztuką bez całej tajemnej wiedzy, umożliwiającej rozpoznawanie technologicznych niuansów decydujących o specyfice wizualnego przekazu. To wtedy chyba po raz pierwszy poczułem, że moja wiedza o sztuce nie może ograniczać się do czystej „faktografii" czy „artystycznego przekazu", że należy ją rozbudowywać we wszelkich niemal kierunkach, pamiętając przy tym o dwóch fundamentalnych pytaniach determinujących każde kreatywne działanie: „co chcę zrobić?" i „jak chcę to zrobić?".

To bliskie spotkanie z grafiką w katowickim BWA pozostawiło we mnie trwały ślad, zaszczepiło też miłość do tego medium i zarazem sentyment do śląskiego środowiska artystyczno-kulturalnego. Ów sentyment pcha mnie coraz częściej na południe, wiąże mnie coraz częściej koleżeńskimi i zawodowymi relacjami z tamtejszymi artystami, pozwolił też po latach zaangażować się w organizację kolejnych edycji Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach, imprezy będącej „spadkobierczynią" wspomnianej wyżej Intergrafii. Z wielką też radością przyjmuję każdą prezentację tamtejszego środowiska graficznego w Toruniu.

Hajduga-Maziuk Justyna, Osobisty Atlas Świata 2

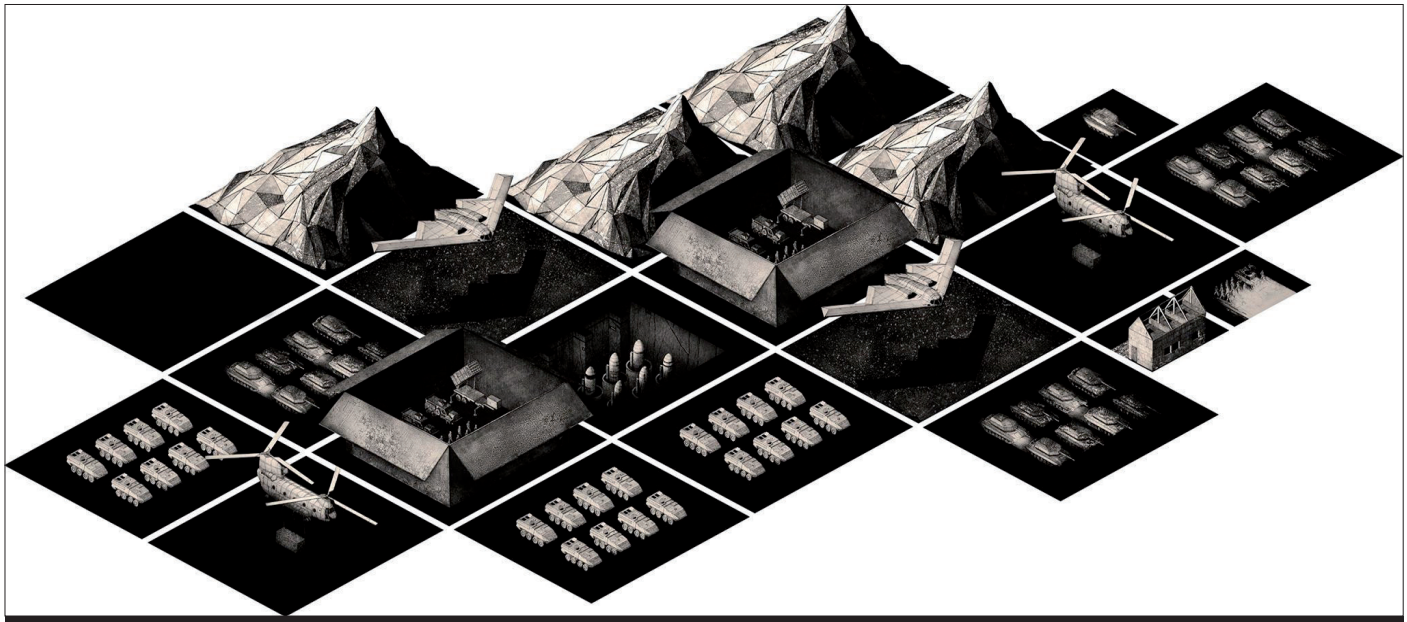

Kamil Kocurek, Gry wojenne, 2015

Taka okazja przytrafiła się 27 kwietnia wraz z otwarciem wystawy „Ludzie z metalu" w Galerii Zakładu Grafiki i WSZP UMK w Toruniu. Jest to kolejna już odsłona szerszego wystawienniczego projektu, w ramach którego przedstawiona została twórczość artystów reprezentujących graficzne środowiska akademickie z całego kraju. Zgodnie ze słowami prof. Marka Zajki, głównego inicjatora przedsięwzięcia, cykliczne wystawy mają nie tylko przybliżyć zainteresowanym torunianom działalność graficzną innych środowisk. Mają przede wszystkim wzbogacać wiedzę samych studentów, otwierać ich na różnorodność strategii graficznych, uświadamiać, jak otwartą i wszechstronną dziedziną jest grafika artystyczna. Organizowane przy okazji uroczyste wernisaże stanowią doskonały pretekst do zawiązania bezpośrednich kontaktów między wykładowcami i studentami. Widząc tworzące się, chwilę po oficjalnych przemówieniach, dyskusyjne grupki, zasiadające przy pracownianych stołach, o tych ostatnich chyba nie należy się martwić.

W ramach kwietniowej wystawy prezentowała się bliska mi katowicka pracownia Druku Wklęsłego, prowadzona aktualnie przez profesora Jan Szmatlocha oraz doktora Marcina Białasa. Przygotowana dla Torunia prezentacja obejmowała realizacje graficzne z kilku ostatnich lat zarówno wykładowców, jak i studentów (najczęściej dyplomantów). Różnorodność prac przejawiająca się zarówno na poziomie stosowanych przez artystów rozwiązań technicznych, formalnych czy struktury samego przekazu, pokazuje sugestywnie, że mamy do czynienia z ośrodkiem o ogromnym twórczym potencjale i ustalonej już tradycji warsztatowej. Co ważne, wyraźnie wyczuwalny jest w nich charakterystyczny śląski pierwiastek. Każdy, kto zna choć trochę przeszłość i teraźniejszość tego regionu, z pewnością dostrzeże ten ulotny klimat niepowtarzalnego miejsca. Czuje się go wyraźnie w fantastycznych architektonicznych konstrukcjach Marcina Białasa i Łukasza Koniuszego, w rozpostartych między wilgotnym mrokiem i chropowatością ścian kamienicznych „studni" a idealnym światłem nieba w poruszających tintowych pracach Justyny Hajdugi-Maziuk, czy wreszcie w arcyśląskich kompozycjach samego mistrza Jana Szmatlocha. Ślady śląskości odnaleźć można nawet w pracy nagradzanego ostatnio Kamila Kocurka. Laureat ostatniej edycji Triennale Grafiki Polskiej w swych graficznych opisach współczesności chętnie sięga po poetykę gier planszowych, dziecięcych zabawek. Jego wielkoformatowe grafiki odarte są jednak z dziecięcej beztroski. „Topografia wojny" to swoiste memento dla dzisiejszych czasów. Niestety, w sterylnych warunkach schematu planszowej gry nie ma miejsca na ludzkie uczucia i ludzką tragedię.

Wiele lat temu nie przypuszczałem nawet, że początki mojego zainteresowania grafiką artystyczną przyczynią się tak mocno do sentymentu wobec katowickiego środowiska artystycznego. Owo szczególne uczucie nie ujawniło się od razu i rodziło się nie bez pewnych bólów. W 1992 roku w zasadzie „uciekłem" ze Śląska na studia do Torunia. Wyjeżdżałem z niemałą ulgą, bo Katowice i przyległe doń miasta jawiły mi się jako obszar ciężki i opresyjny, bez większych nadziei na jakiekolwiek nowe kulturalne otwarcie. Dopiero po latach zacząłem dostrzegać zupełnie inny Śląsk. Teraz jestem zafascynowany dynamiką jego rozwoju, ale także specyficzną śląską kulturalną samoświadomością. Jest ona coraz bardziej widoczna na wielu poziomach – od oddolnych inicjatyw społecznych po programowe działania i opiekę władz lokalnych.

Dr Sebastian Dudzik jest jest pracownikiem Wydziału Nauk Historycznych UMK

Marcin Lutomierski

I STAŁ SIĘ UNIWERSYTET

Najnowsza książka Anny i Mirosława Supruniuków powstała na marginesie prac nad losami pracowników wileńskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w powojennej Polsce. Jest wynikiem wielu żmudnych kwerend archiwalno-bibliotecznych, a także rozmów, spotkań i wyjazdów. Efekt dych dociekań budzi uznanie dla autorów, którzy pieczołowicie i z badawczo-literacką pasją zrekonstruowali genezę i pierwsze lata istnienia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Rozważania pp. Supruniuków zostały poprzedzone wspomnieniem prof. Józefa Szudego oraz słowem wstępnym rektora UMK prof. dr. hab. Andrzeja Tretyna, a także uzupełnione zestawieniami: skrupulatnie sporządzonym kalendarium wydarzeń z lat 1945–1949 oraz listą władz UMK w latach 1945–1949.

Poszczególne rozdziały książki ukazują czytelnikowi „dumne i trudne" początki w dwudziestu kilku odsłonach. Są to żywo napisane historie opatrzone tytułami w konwencji literacko-dziennikarskiej, m.in. *Toruń musi mieć uniwersytet; Transporty i mity*; *Uniwersytet bezdomny*; *Woły, kury i wczasy*; *Tajemnice portretu rektora Ludwika Kolankowskiego*; *Skarby, skarby, skarby*; *I stał się uniwersytet*; *Uciekinierzy z UMK: Jan Zygmunt Wilczyński i Kazimierz Bulas*.

Większość fragmentów książki była wcześniej publikowana w „Gazecie Wyborczej" i „Głosie Uczelni" w nieco zmienionych wersjach, a kilka rozdziałów napisano specjalnie na potrzeby niniejszego tomu. *Tajemnicze początki* to nie tylko zbiór artykułów, ale przede wszystkim utkana z nieoczywistości – nieznanych faktów i hipotez – opowieść o trudnych i skomplikowanych narodzinach naszego Uniwersytetu. Czytelnik odnajdzie tu wiele pasjonujących i zarazem należycie udokumentowanych detali, jak choćby tych dotyczących nazwy Uczelni: *Uniwersytet w Toruniu* było pojęciem opisowym, prawdziwym i bezdyskusyjnym. Dlatego nazwę tę znajdziemy nie tylko w artykułach prasowych, anonsach, ale też na uniwersyteckich *Kartach rejestracyjnych*, które od końca września wypełniali wszyscy aplikujący na studia, w Akademickich Dowodach Osobistych i Dowodach Osobistych Wolnych Słuchaczy oraz w Książeczkach Legitymacyjnych, czyli indeksach. *Uniwersytet w Toruniu* funkcjonował także na pieczątce akcesji korespondencji Biura Rektora i Kwestury jeszcze w 1946 roku" (s. 25). Co ciekawe, w początkowym okresie istnienia Uczelni w różnych kręgach i publikacjach (także uniwersyteckich) funkcjonowały odmienne nazwy, np. Uniwersytet Pomorski im. M. Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Pomorski Mikołaja Kopernika, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Autorzy książki niezwykle precyzyjnie wyjaśniają, skąd wzięła się obecna nazwa Uniwersytetu. W różnych miejscach swojej pracy pp. Supruniukowie rewidują dotychczasowe ustalenia, podając nowe lub przypominając już te znane fakty, np. dotyczące wileńskości toruńskiego Uniwersytetu.

Książka posiada stosowną do tematyki szatę graficzną, ponieważ zawiera szereg cennych – mało lub w ogóle nieznanych – zdjęć przygotowanych do druku przez Piotra Kurka z Biblioteki Uniwersyteckiej. Są wśród nich m.in. portrety założycieli i pierwszych organizatorów UMK, a także uniwersyteckie dokumenty i budynki. Publikację wzbogaca również plan Uniwersytetu w latach 1945–1950 opracowany kartograficznie przez Jarosława Supruniuka z Instytutu Historii PAN. Całość szaty edytorskiej dopełniają interesująca okładka, a także trafnie dobrany papier typu eco book i oprawa w dwóch wariantach (twarda, miękka).

Podsumowując uwagi o *Tajemniczych początkach*, z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że książka pp. Supruniuków jest adresowana do całej społeczności naszego Uniwersytetu. Mimo że powstała jako wynik prac naukowych, to jej przystępna – w wielu miejscach reporterska – forma zdecydowanie poszerza krąg odbiorców poza środowisko badaczy dziejów Uczelni i Torunia.

Anna Supruniuk, Mirosław Adam Supruniuk, *Tajemnicze początki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (Wilno i Lwów w Toruniu)*, ze wspomnieniem Józefa Szudego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017, ss. 332.

Dr Marcin Lutomierski jest pracownikiem Wydawnictwa Naukowego UMK

Winicjusz Schulz

GŁOS NA STRONIE

Jak sięgam pamięcią nigdy jeszcze prawnicy nie mieli „swojego" numeru „Głosu". Pora zaległości nadrobić, zwłaszcza że powodów jest aż nadto. Gdy ten numer trafi w Państwa ręce – Wydział Prawa i Administracji UMK będzie już po jubileuszu.

Jubileusz – piękna rzecz, bo w naszym dzisiejszym zagonionym świecie pozwala zatrzymać się choć na chwilę, a chwila ta sprzyja refleksji nad kondycją, przeszłością. Pozwala też wspomnieć tych, których z nami już nie ma, a bez których... nas by nie było. Prawo niewątpliwie należy do tych dziedzin, w których relacje uczeń – mistrz są wyjątkowe.

Ale wybór prawa jako tematu numeru to nie tylko kwestia jubileuszu. Prawo zagląda do naszego życia prywatnego i publicznego na każdym kroku. A my chcemy, by było to prawo mądre, skuteczne, by chroniło nas przed złem, a promowało dobro. Pragniemy, by łączyło, a nie dzieliło, by nie było narzędziem zniewolenia, a wspierało wolność. By funkcjonowało dyskretnie, a nie niczym cep czy bat.

Jako obywatel chciałbym, aby prawo było wolne od ideologii, przekonań, religii – bo tylko takie może być prawem każdego Polaka. I dotyczy to w równej mierze najniższego szczebla przepisów, jak i konstytucji. Mieliśmy (w przeciwieństwie do demokracji zachodnich) to nieszczęście, że doświadczaliśmy przez dziesięciolecia, co znaczy prawo władzy, a nie prawo społeczeństwa. I każdy rozsądny doda – oby te czasy nigdy nie wróciły. Ale mieliśmy też później epokę naiwnej wiary, że po przełomie ustrojowym w Polsce już będzie na zawsze dobrze i spokojnie. Może byliśmy trochę naiwni – naiwnością neofitów w demokratycznym świecie? Może też, szukając kompromisu przy tworzeniu konstytucji, nie byliśmy – jako naród – wystarczająco wizjonerscy, nie przewidzieliśmy, co w kolejnych dekadach się wydarzy.

Ostatnio prezydent RP Andrzej Duda wspomniał o potrzebie konstytucyjnego referendum. Przyznam, że mnie bardziej interesowałby referendalny „dzień po". No bo referendum to taki swoisty układ zero-jedynkowy. Jeśli suweren powie „tak" obecnej konstytucji – czy zamilkną jej przeciwnicy? A jeśli z kolei będzie „nie" – to co dalej? Nasza obecna konstytucja rodziła się przez kilka lat i była efektem kompromisu – politycznego, społecznego, a nawet obyczajowego. Teraz jesteśmy skłóceni i podzieleni znacznie bardziej. Czy stać nas na takie ryzykowne wyzwanie?

Wojciech Streich

ZARAZ WRACAM

Pod koniec kwietnia odbyły jedne z największych i najbardziej prestiżowych na świecie targów przemysłowych Hannover Messe 2017. W ceremonii otwarcia wzięły udział premier Beata Szydło i kanclerz Angela Merkel. Rząd Niemiec wybrał w tym roku na partnera tego gigantycznego przedsięwzięcia nasz kraj, ze względu na czynione coraz większe inwestycje w Polsce i świetnie rozwijającą się współpracę pomiędzy firmami w obu krajach.

Uczestnicy zobaczyli stoiska 200 polskich firm i 20 start-upów. Polacy pokazali specjalistom z całego świata pomysły, wizje i innowacyjne projekty, a także gotowe produkty. Zaprezentowano m. in. polski samochód elektryczny, indywidualny tramwaj, maleńką gąsienicę-robota mieszczącą się na opuszku palca, „gąsienicę" pracującą pod ziemią i kontrolującą rurociągi, autonomicznego robota-pszczołę zapylającą kwiaty czy też urządzenie do wytwarzania energii elektrycznej wykorzystujące fale morskie. Firmy Solaris i Ursus wystawiły swoje autobusy z napędem elektrycznym i wodorowym.

Raduje serce, że od pewnego czasu nie jesteśmy już kojarzeni z zacofaniem i zgrzebnością, wódką i jabłkami, bigosem i pierogami – z bocianami i wozem zaprzężonym w konie w tle. Oczywiście polska żywność jest i będzie ważna w naszym eksporcie, jednak promować ją najlepiej na targach branżowych.

Jednak na targach wystawiamy nasze hity, a ich jakość jest i będzie zależna od tysięcy wynalazków, pomysłów i często drobnych, ale jakże potrzebnych rozwiązań, tworzących fundament dla tego, co tak chętnie ostatnio przywołujemy, czyli innowacyjności.

Niedawno zobaczyłem w jednym ze sklepów składany nocnik (!) dla dzieci i to wykonany... z tektury. Zmyślne, niewielkie, składane urządzenie. Nie mogłem uwierzyć, że w tej materii można dokonać jeszcze jakichś ulepszeń, a jednak. To pokazuje jak ważne jest kreatywne podchodzenie do otaczającej nas rzeczywistości, którą, jak widać, zawsze można udoskonalić. A może wprowadzić w szkołach zajęcia z kreatywności? Raz na dwa tygodnie. Na początek zaprosić młodych wynalazców i zaprezentować ich pomysły. Niech opowiedzą, dlaczego chcieli coś wymyślić nowego, dlaczego chcieli coś udoskonalić, a potem dać wolną rękę dzieciakom. Niech kombinują, niech wymyślają najdziwniejsze rzeczy. Po 10 latach nawet Singapur nam nie podskoczy.

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
poleca:

Publikacje do nabycia:
- w dobrych księgarniach stacjonarnych i internetowych
- w sklepie internetowym www.wydawnictwoumk.pl